



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 197 (13231)

Czwartek, 9 października 1997 r.

cena 1Lt

## Wybory

### R. Ozolas: „Sytuacja polityczna destabilizuje się”

Wiceprzewodniczący Sejmu Romualdas Ozolas utrzymuje, że Algirdas Brazauskas decyduje o nieuczestniczeniu w kampanii wyborczej zburzył strukturę orientacji politycznej na Litwie, informuje ELTA.

„Ta sytuacja bardzo zwiększyła rolę przypadku, do życia politycznego wprowadziła poważny czynnik destabilizacji” - stwierdził on.

Niepoważnym nazwał też R. Ozolas przedstawione przez prezydenta motywy jego decyzji. Zdaniem wiceprzewodniczącego Sejmu, ważkim w tej sytuacji byłoby tylko przyznanie, że nie potrafi kierować państwem, ale o tym nie było mowy.

### Ważą się losy V. Adamkusa i L. Baszkauskaitė

Wileński Sąd Okręgowy w piątek rano przystąpi do rozpatrywania zastrzonej przez Valdas Adamkusa decyzji Głównej Komisji Wyborczej (GKW) o nie wydaniu mu listy zbierania głosów wyborców oraz nie zarejestrowaniu go jako pretendenta na kandydata podczas zbliżających się wyborów prezydenta. Na środowej konferencji prasowej ogłosił o tym szef sztabu wyborczego Valdas Adamkusa Vidmantas Staniulis, informuje ELTA.

Członkowie GKW wątpliwi, czy V. Adamkus w ciągu trzech ostatnich lat mieszkał na Litwie, aczkolwiek przyznali, że nie jest on związany przysięgą z innym państwem.

L. Baszkauskaitė przeszkodziła w zarejestrowaniu złożona przez nią przysięga obywatela USA. Sama pretendenta na posiedzeniu GKW oświadczyła, że nie zamierza wyrzekać się przysięgi USA oraz obywatelstwa tego kraju.

Skarżę, złożoną przez L. Baszkauskaitė, sąd zaczął rozpatrywać wczoraj.

### A. Paulauskas zgłosił 50 tys. podpisów swych zwolenników

Przedstawiciel kandydata na prezydenta Litwy Arturas Paulauskas w środę Głównej Komisji Wyborczej zgłosił 50 tys. podpisów wspierających go osób.

Dokonał tego pierwszą spośród wszystkich pretendentów na stanowisko szefwidy Litwy.

Szab wyborczy A. Paulauskas „Dla ubezpieczenia się” wreczył o wiele więcej niż 20 tys. niezobowiązujących podpisów, gdyż nie wszystkie one mogą być uznane za ważne. Podpisy stronników A. Paulauskasa mają być gromadzone do następnego wtorku.

Wszystkie osoby, ubiegające się o stanowisko prezydenta, w charakterze kandydatów zostaną zarejestrowane pod warunkiem zebrania do 6 listopada po 20 tys. podpisów.

## Służba opiera zarzuty prezydenta

Służba prasowa Sejmu zaprzecza temu, że parlament nie doświadczył powściągnięciem zgłoszonym przez prezydenta Algirdasa Brazauskasa projektem ustaw.

W przekazanym agencji ELTA komunikacie służby prasowej Sejmu podano, że podczas pierwszej i drugiej sesji obecnej kadencji parlamentu w kancelarii sejmowej zarejestrowano 47 zgłoszonych przez prezydenta projektów ustaw. 36 z nich Sejm przyjął. Stanowi to 76,6 proc. ogółu tych projektów.

Tymczasem parlament przyjął zaledwie 56,35 proc. ogółu przygotowanych przez posłów i zarejestrowanych projektów ustaw - 182 z 323.

Zdaniem kanclerza Sejmu Jurgisa Razmy, na podstawie kilku przygotowanych przez pracowników aparatu prezydenta i zgłoszonych Sejmowi projektów aktów prawnych nie można stwierdzić, że prezydent zalecał sposoby rozstrzygnięcia istotnych problemów, jakie się zgromadziły w naszym społeczeństwie, a Sejm rzekomo je ignorował.

## Z posiedzenia UE

### Razem do Europy

„Żywnie ważną jest, aby negocjacje w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej rozpoczęły się jednocześnie ze wszystkimi pretendującymi krajami, uznany za odpowiednie pod względem kryteriów demokracji, głosi deklaracja połączonego komitetu parlamentarnego Unii Europejskiej i Litwy. Komitet wzywa w niej Parlament Europejski do zaaprobowania tej opinii.

Deklaracja uchwalona została na posiedzeniu założycielskim tego komitetu w Wilnie w dniach 6-7 października, informuje ELTA.

Połączony Komitet Parlamentarny UE - Litwa wezwał Radę Europy, aby na zgromadzeniu w Luksemburgu podjęła decyzję w sprawie jednoczesnego rozpoczęcia negocjacji. „Rozpoczęte jednocześnie negocjacje byłyby dla Litwy oraz innych krajów pretendujących olbrzymią pomocą i zachęciłyby do kontynuowania podstawowych reform gospodarczych, administracyjnych i innych oraz zapewniłyby większe poparcie społeczne dla reform rządowych w tych dziedzinach” - głosi uchwalony w Wilnie dokument. Stanowiłoby to, jak odnotowuje deklaracja, gwarancję stabilności politycznej i ekonomicznej w Europie Środkowej i Wschodniej.

## Problemy

### Litwa nie chce do UE wnosić swoich problemów

Prezydent Algirdas Brazauskas utrzymuje, że utworzony w tym tygodniu Połączony Komitet Parlamentarny Unii Europejskiej i Litwy dopomoże Litwie w szybszej i skuteczniejszej integracji z UE, zacięni więc Sejmowi z Euro-parlamentem. A. Brazauskas oświadczył to w środę podczas spotkania w Wilnie z członkami połączonego komitetu parlamentarnego, informuje ELTA.

(Dokończenie na str. 2)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,  
New Yorku,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekinu,  
Istambułu,  
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.



Produkcja żaluzji  
Sprzęt oświetleniowy  
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36  
Vytenio 20, Wilno



## W Polskiej Galerii Artystycznej

### Astrid Balińska - artystka z Hiszpanii

Wystawa Astrid Balińskiej z Madrytu jest wydarzeniem artystycznym dużej miary. Tym przyjemniejszym dla nas, że czynna jest w Polskiej Galerii Artystycznej w Wilnie. Na wernisażu, który miał miejsce w ub. wtorek, obecna była autorka oraz jej najbliższa rodzina, jak się zwykło mówić, rozproszona po całym świecie. A więc, siostra z mężem - państwo Maga i Jan van Laez z Belgii, druga siostra - Cardine Lister z Anglii, Elżbieta księżna Czetywertyńska z Warszawy oraz przyjaciółka pani Astrid Balińskiej, przez wiele lat mieszkająca w Hiszpanii, a obecnie w Warszawie - pani Elżbieta Bakowska.

Poza odczuciami czysto artystycznymi, estetycznymi wystawa ma dla nas, wilnian, aspekt bardziej szczególny, w jakimś sensie emocjonalny. Oto bowiem przyjechała do nas artystka i towarzyszącej jej osoby, w których złąch płynię krew Balińskich, Śniadeckich, Jundziłłów. Nie musimy przypominać zasług tych rodów dla naszej ziemi. Ciekawi natomiast byłoby tego, jacy są potomkowie tych znakomitych ludzi, ukształtowani w różnych krajach Europy, stanowiący konglomerat histo-

rii najnowszej. Przede wszystkim - mówią po polsku. Ponadto - elegancja, uprzejmość, bezpośredniość, erudycja, wysoka pozycja społeczna...

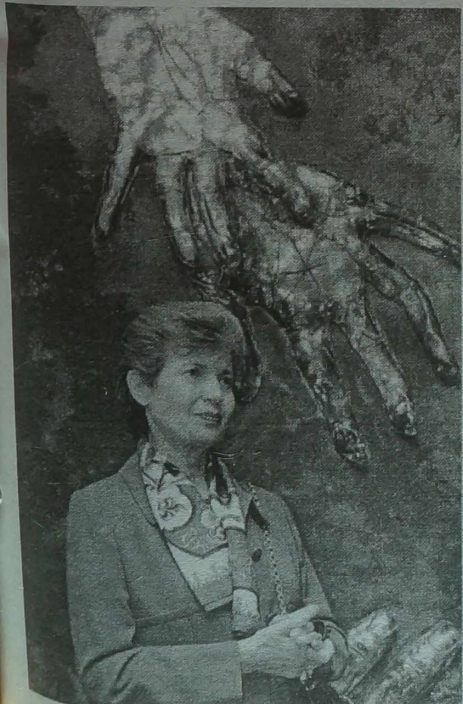
Astrid Balińska o sobie i swej twórczości: „Mogłabym opowiedzieć nieco przekornie, że nazywam moje prace malarskimi chociażby i dlatego, iż jestem absolwentką malarstwa - w Bath Academy of Art oraz Royal College of Art w Londynie. Zresztą, co być może zainteresuje czytelników, pierwsze studia ukończyłam w pracowni Piotra Potworowskiego (1898-1962, malarz, członek ugrupowania Kapiści, prof. PWSSP w Sopocie i Poznaniu, autor kolorystycznych pejzaży, niekiedy bliższych abstrakcji oraz wnętrzy i aktów - przyp. H.J.)...Początkowo zresztą malowałam obrazy olejne. Dopiero z chwilą przeniesienia się z Wielkiej Brytanii do Hiszpanii, w początkach lat sześćdziesiątych, zmieniłam paletę z farbami na żywyce syntetyczne... Miałam szczęście współtworzyć program wdrażania tych nowych technologii w sztuce. Gdyby chcieć porównać, to myślę, że tamte doświadczenia i nowatorstwo w stosowaniu syntetyków można porównać z dzisiejszym wykorzystywaniem technik

laserowych w różnych dyscyplinach kultury i sztuki...”

Na obrazach (wielki format) dominuje ulubiony przez artystkę motyw ludzkich dłoni. Nie jest to nowatorskie. W całej sztuce wizerunki dłoni i oczu są najczęściej wykorzystywane i eksponowane. „Cała wiedza ludzka zaczyna się w momencie przyznania dłoni priorytetowej roli. Ale jest w niej jeszcze jeden aspekt, afirmujący jej wartość, a nawet, i to jest najważniejsze, dramatyzujący jej znaczenie. Dłoń dotyka, chwytą, dłoń widzi...”

Rece Astrid Balińskiej zawierają aspekt symboliczny, są odzwierciedleniem naszej świadomości. Trudno uwierzyć, że ta filigranowa, elegancka, zadbana kobieta jest autorką tych obrazów: wielowarstwowych, gestywnych, grubych. Ich tworzenie wymaga nieprzeciętnej siły fizycznej, nie mówiącej już o ogromnym talencie artystki, wspaniałej kolorystyki, odkrywczywności nowych materiałów... Powstały te niezwykle, piękne i głębokie dzieła w madryckim domu artysty, o którym gdzieś przeczytałam, że jest gniazdem wygnanica uwiartym ze skrawków starej Europy. Prawda, że pięknie?...

Halina JOTKIALLO  
Fot. Marian Paluszkievicz



## KURIEREM

• W zgłoszonym rządowi do rozpatrzenia projekcie uchwały o budowie kolei granica litewsko-polska - Kowno o standardzie europejskim, zaleca się, aby do końca roku przyszłego przygotować projekt techniczny budowy i do jego realizacji przystąpić na początku maja 1999 r. Jednakże minister komunikacji Algis Zvaliauskas chce, aby wszystkie prace zostały rozpoczęte wcześniej. Zdaniem członków komisji rządowej, kolej standardu europejskiego, łącząca Kowno z granicą litewsko-polską, ma być oddana do użytku na przełomie lat 2000-2001.

• Podejrzany o falszowanie znacznej ilości waluty narodowej oraz puszczenie jej do obiegu 28-letni Rolandas Lisauskas został zwolniony decyzją Kowieńskiego Sądu Dzielnicy. We wtorek sąd odrzucił wniosek funkcjonariuszy Kowieńskiej Policji Ekonomicznej o zastosowanie aresztu wobec fałszerza pieniędzy.

Falszerek waluty, po ogłoszeniu, że jest ścigany, 6 października sam się zgłosił na policję i przyznał, że łącznie posiadał 50 fałszywych banknotów.

• Fałszywy był anonimowy dzwonek telefoniczny, informujący o umieszczeniu ładunku wybuchowego w szkole średniej przy ul. Virszuliskiu. Po przeszukaniu szkoły ładunku nie znaleziono.

• Według danych giełdy pracy, na początku br. na Litwie było 99,1 tys. bezrobotnych, ich liczba w ciągu września wzrosła o 2,6 tys. Poziom bezrobocia wynosił 5,6 proc. We wrześniu kobiety stanowiły 54,4 proc. ogółu bezrobotnych.

• Wczoraj 8 oddziałów Litewskiego Banku Oszczędności zaczęło wypłacać do 4 tys. Lt rekompensatę właścicielom wkładów zbankrutowanego banku „Taurus”.

Jest to pierwszy przypadek, gdy klientom zbankrutowanego banku odszkodowania wypłaca się nie z budżetu, lecz ze środków Funduszu Ubezpieczenia Wkładów. Na rekompensatę przeznaczono około 4 mln Lt. W LBO otwarto około 1600 kont dla byłych klientów „Taurusu”.

• W piątek na ulice Wilna wyruszy 15 nowych trolejbusów skłoda produkcji czeskiej. W najbliższym czasie otrzyma się drugie tyle.

Jeden trolejbus kosztuje samorząd przeszło 0,5 mln Lt. W ciągu najbliższych 4-5 lat dla Wilna zamierza się nabywać rocznie po 20-25 nowych trolejbusów.

• Komisja ds. ulaskawienia przy prezydencie kraju rozpatrywała prośby o ulaskawienie 103 skazanych. 21 z nich przywódcy państwa zalecono uwzględnić.

Ulaskawienia najczęściej udziela się tym przestępcom, którzy dokonali niezbyt ciężkich wykroczeń, ukarani zostali po raz pierwszy lub drugi, mają nieletnie dzieci. Prośba o ulaskawienie jest odrzucana w każdym przypadku, gdy zaprzecza temu administracja więzienia, w którym skazany odbywa karę. Odrzucane są również prośby o ulaskawienie recydywistów i innych osób, skazanych za wyjątkowo ciężkie przestępstwa.

W początkach XIX w. Stokliszki były zdrojowiskiem, w tamtych czasach bardziej spopularyzowanym aniżeli póź-

## Oświadczenie posła na Sejm RL Jana Mincewicza, wygłoszone z trybuny sejmowej 7.10.1997

18 września 1997 r. na propozycję przewodniczącego sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Z. Jackunas, sejmowa Komisja Etyki i Procedur przyjęła uchwałę dotyczącą moich publicznych wypowiedzi na temat problemów mniejszości narodowych, w tym tego wystąpienia w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej w marcu br.

Z związku z tym oświadczam co następuje:  
1. We wszystkich moich wypowiedziach, w tej liczbie również w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, nie ma błędnych informacji, zaś są wyłącznie fakty i liczby odpowiadające rzeczywistości.

2. Nierozstrzygnięte problemy społeczności polskiej na Litwie podniosłem niejednokrotnie w różnych instytucjach i urzędach Litwy, jak również z trybuny sejmowej. Niestety, ze strony władz uporczywie nie wykazuje się dobrej woli celem rozstrzygnięcia tych problemów. Wskutek tego ilość nierozstrzygniętych problemów ciągle wzrasta i wzrasta. Jako przykład przytoczę tylko jeden: do dziś nie odwołano rozkazu aresztowania powiatu wileńskiego A. Vydušana nr 401 z dn. 12.03.1997, w wyniku którego w szkołach litewskich przeznacza się na żywienie ucznia 3 lity dziennie, zaś w szkołach polskich - 2 lity. Czy uczniowie szkół polskich są mniej głodni, czy ich rodzice płać mniejsze podatki do budżetu państwa? O tym już mówiłem z tej trybuny 2 lipca br. Dotychczas jednak nikt nie został ukarany za to sprzeczna z Konstytucją dyskryminację, zaś rozkaz nadal pozostaje w sile. To tylko jeden przykład z wielu.

3. Dopóki Litwa nosi miano republiki demokratycznej, nikt nie może mi zabronić mówienia o problemach tej społeczności, która mnie po to wybrała do Sejmu.

Gabriel Jan MINCEWICZ,  
poseł na Sejm Republiki Litewskiej  
(Zam. 1154)

## W listopadzie prawdopodobnie wzrosną płace i emerytury

„Zgłoszony na posiedzenie rządu projekt zaleca, aby od listopada miesięczną płacę bazową podnieść o 5 Lt, a emeryturę bazową z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych - o 11 Lt, minimum socjalne - o 10 Lt oraz o 10 Lt zwiększyć wspieranie przez państwo dochody na każdego członka rodziny” - powiedział agencji ELTA kierownik wydziału plac Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy Algirdas Bartkevičius.

Jeśli ten projekt zaaprobuje rząd, bazowa płaca miesięczna będzie wynosiła 100 Lt, emerytura bazowa z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych - 132 Lt, minimum socjalne - 120 Lt miesięcznie na każdego mieszkańca Litwy, wspierane przez państwo dochody - 130 Lt miesięcznie na każdego członka rodziny.

Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy zaleca, aby od 1 listopada przeciętnie o 15 proc. zwiększyć uposażenia pracowników oświatowych oraz innych instytucji budżetowych.

Jak twierdzi kierownik wydziału plac A. Bartkevičius, uposażenia pracowników innych instytucji budżetowych mają wzrosnąć o blisko 5,3 proc.

## Zagadka numizmatyczna Medal poświęcony MB Ostrobramskiej



W br., roku 70-lecia koronacji obrazu MB Ostrobramskiej w Wilnie, pragniemy dowiedzieć się, z okazji jakiego wydarzenia ten medal został wybity. Napisy na awersie i rewersie głośzą: N. P. Maryja Ostrobramska; Pamiątka E. M. M. D. 26 wrz. 1856-1881 r. Święta Maryjo łascie i strazy Twojej pole-

cam duszę i ciało moje teraz i w godzinę mej śmierci.

Być może te napisy pomogą nam wspólnie ustalić pochodzenie tego medalu. Na wiadomość oczekujemy pod adresem redakcji, ew. tel. 42-79-48.

Jerzy SURWIŁO  
Fot. Marian Paluszkievicz

## Nauczycy języka i pomoc przedsiębiorcom

W jednym z gabinetów samorządu Święciańskiego zasiadł niezwykle pracownik - wolontariusz z amerykańskiego Korpusu Pokoju Robert Russel. Ma tu pracować dwa lata. Jego celem jest nauczanie pracowników samorządu języka angielskiego oraz konsultowanie mieszkańców rejonu w kwestiach drobnej przedsiębiorczości. R. Russel na Litwie przebywa już od czerwca. Władze USA skierowały do nas 24 wolontariuszy. Ponad dwa miesiące spędził oni w Wilnie, przygotowując się do konkretnej pracy. 12 osób zgodziło się na pracę w charakterze nauczycieli języka angielskiego w szkołach republiki. Pozostali udali się do różnych samorządów, gdzie będą konsultantami w kwestiach drobnej przedsiębiorczości. Russel opowiadając o sobie podkreśla, że nie jest nowicjuszem ani w wykładaniu, ani w przedsiębiorczości: 23 lata był nauczycielem języka angielskiego w rodzinnej Kalifornii. Ponadto 6 lat prowadził własny drobny interes - miał browar. A wiec praktyki mu nie brak. Dlaczego został

wolontariuszem Korpusu Pokoju? Musiał przecież zrezygnować z wielu rzeczy. Nie mógł posiadać inacej, bo kiedy zakładał własny biznes, inni dopomogli mu radą. Teraz z koleji on chciał dopomóc.

Cieszy się, że tak szybko przystąpił do pracy. Języka angielskiego uczy dwie grupy. Z jedną pracuje według specjalnego programu, z innymi zaczyna niemał od alfabetu. Kurs nauki obejmuje 63 lekcje. Zajęcia odbywają się dwa razy tygodniowo. Druga część działalności ma charakter konsultacyjny. Amerykanin spodziewa się, że przedsiębiorcy rejonu będą się do niego zwracać o poradę. Zawsze jest gotów nią służyć. Na razie ma trudności z pokonaniem bariery językowej. Sądzi jednak należy, że mu się to uda.

R. Russel jak na razie ma słabe pojęcie o litewskiej przedsiębiorczości - jeszcze nie zdążył się zapoznać. Chce więc jak najszybciej zbadać sytuację w rejonie i w miarę swoich sił dopomagać ludziom.

Zenon SAMULEWICZ

## Litwa nie chce do UE wnosić swoich problemów

(Dokończenie ze str. 1)  
Na spotkaniu parlamentarzysty UE interesowali się opinią społeczeństwa Litwy w kwestii integracji z UE. Prezydent odnotował, że pogląd na ten proces nie jest jednorodny. Zdaniem A. Brazauskasa, szczególnie sceptyczne jest zdanie rolników litewskich, gdyż obawiają się oni, że nie będą w stanie konkurować ze swą produkcją na rynku UE. Prezydent jest przekonany, że na Litwie pozycję się starania na rzecz zwiększenia konkurencyjności produkcji rolnej.

Na spotkaniu sporo uwagi poświęcono bezpieczeństwu państw bałtyckich. A. Brazauskas powiedział, że integracja z UE Litwa rozumie nie tylko w aspekcie gospodarczym, ale też zapewnienia bezpieczeństwa. Prezydent odnotował, że przyjęcie państw bałtyckich do UE posłuży bezpieczeństwu całego rejonu bałtyckiego. A. Brazauskas zaznaczył, że Litwa wraz z członkostwem nie chce wnieść do UE wielu nurtujących obecnie kraj problemów, toteż stara się je rozstrzygnąć.

## Stokliszki, niegdyś własność Barbary Radziwiłłówny

Miasteczko, dziś znane z pysznych miódów i likierów, słynne z dawnej sławności.

Stokliszki (lit. Stakliszkes) w kronikach krzyżackich figurowały pod nazwą Stakeliken, Stagheliken. W XV w. należały do królewskich dóbr stołowych. W 1518 r. Stokliszki ardenował Piotr Massalski. W 1549 r. król Zygmunt August podarował jej swojej żonie Barbarze Radziwiłłównie. W XVI-XVIII w. w. miasteczko było starostwem. W latach 1773-1775 należało do F. Malinowskiego, później do W. Matusewicza. Za czasów panowania rządów Rosji carskiej dwór był własnością Murawiewa.

Pierwszy kościół drewniany zbudowano w Stokliszkach w 1593 r. z fundacji króla Zygmunta Wazy. Obecny zbudował w 1776 r. Józef Bouffallos, ówczesny starosta stokliszki. Król Stanisław August w 1792 r. nadał miastu przywileje oraz herb.

W początkach XIX w. Stokliszki były zdrojowiskiem, w tamtych czasach bardziej spopularyzowanym aniżeli póź-

niej Birsztany, było to 10-lecnych mineralnych źródeł.

Stokliszki zdrojowisko sponęło w 1857 r., jego źródła z biegiem lat się wyczerpały, ponadto już dostatecznie silnym konkurentem stawały się wtedy Birsztany.

Jednym z najciekawszych zabytków w Stokliszkach jest kościół, zachował się w stosunkowo niezłym stanie. Alwida Antonina BAJOR  
Stokliszki-Wilno



NA ZDJĘCIU: fragment kościoła w Stokliszkach, zbudowanego w 1776 r.  
Fot. autorka

## Samorząd Wileński czeka na ocieplenie

„Chętnie rozpoczęlibyśmy sezon grzewczy, ale też należy uwzględnić możliwość opłaty” - powiedział agencji ELTA kierownik wydziału energetyki i gospodarki domowej Samorządu m. Wilna Aloyzas Stapulionis.

Pracownik samorządu potwierdził, że już istnieje rozporządzenie w sprawie rozkładu sezonu grzewczego, ale zgodnie z prognozą Stacji Hydrometeorologicznej w najbliższych dniach przeciętna temperatura dobowo może sięgać 9-12 stopni, w związku z czym należy jeszcze zająć się na ogrzewanie mieszkań i instytucji.

A Stapulionis potwierdził, że w ubiegły piątek zaczęto ogrzewać niektóre zakłady lecznicze i szpitale polonickie. Od piątku już mają ciepło wychowankowie tygodniowych oraz specjalnych przedszkoli.

Od poniedziałku, zgodnie z ustalonym harmonogramem, zaczęto też ogrzewać inne przedszkola i żłobki.

„Więcej mamy telefonów od mieszkańców, którzy sugerują, aby nie rozpoczynać ogrzewania, niż odwrotnie” - mówi pracownik samorządu. Jego zdaniem, w Wilnie ceną ogrzewania przede wszystkim zadowolony są ci, którym nie przysługują rekompensaty państwowe za ogrzewanie i gorącą wodę.

## Na pierwszym miejscu - wiltinian

W starym mieście rosyjskim Petersburga Zaleskim zorganizowano międzynarodową fotograficzną wystawę-konkurs. Uczestniczyli w niej również dwaj autorzy z Litwy: Albertas Szvencionis z Kowna i Kazys Kęstutis Szimas z Wilna. Obaj już niejednokrotnie brali udział w międzynarodowych wystawach. Tym razem szczęście dopisało K. Szimasowi. Jego zdjęcie z serii „47 kroków od Centrum Sztuki Współczesnej” uznano za najlepsze. Wiltinian wyróżniono został dyplomem 1 stopnia i nagrodą pieniężną.

R.SZINKUNAS

# DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej O mianowaniu sędziego sądu dzielnicowego

7 października 1997 r., nr 1424

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej, artykułem 112 i na wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz na zalecenie Rady Sędziów, mianuję Edvardasa JUOZENASA sędzią Wileńskiego Sądu Dzielnicowego nr 2.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki  
Algirdas BRAZAUSKAS  
(Zam. 1151)

# DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej O odwołaniu sędziego sądu dzielnicowego

8 października 1997 r., nr 1426

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112, punktem 1 artykułu 115 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz na zalecenie Rady Sędziów, odwołuję Jurate ASTROMSKYTE ze stanowiska sędziego sądu dzielnicowego rejonu zylalskiego.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki  
Algirdas BRAZAUSKAS  
(Zam. 1155)

## Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 7 października br. w kraju zanotowano 218 przestępstw, w tym: 7 obrażeń ciała, 2 gwałty, 9 chuligańskich ekcesów, 11 rabunków, 2 oszustwa, 187 kradzieży. Skradziono 14 samochodów, znaleziono - 9.

Zanotowano 11 wypadków drogowych 13 pożary. Znalezione zwłoki 1 osoby. Zatrzymano 36 podejrzanów o popełnienie przestępstw.

### Obrażenia ciała

7 października o godz. 16 min. 50 do wileńskiego szpitala św. Jakuba zwrócił się P. z obrażeniami twarzy i złamaniem rąk. Poszkodowany powiedział, że 6 bm. wieczorem na ul. Szeszkinės pobito go grupa chłopców. Rannemu udzielono pomocy medycznej i puszono do domu. W tym samym dniu o godz. 22 min. 05 do tego szpitala przywieziono A. ze wstrząsem mózgu i pęknięciem czaszki. Ranny oświadczył, że w jego domu przy ul. Dzuku pobit go syn.

### Ucierpiał cudzoziemiec

7 października o godz. 10 min. 30 na ul. Geležinio Vilko w Wilnie

zderzyły się 2 samochody: prowadzone przez J. Aniušisa VAZ 2106 i BMW 325 (kierowca G. Balandis). Podezas kraksy ucierpiał pasażer BMW ob. Niemiec Stefan Jamel, który ze wstrząsem mózgu i obrażeniami szyi trafił do szpitala.

### Pożar

7 października o godz. 3 min. 35 w domu M. Bartusevičiusa we wsi Kudroniu Girios (rej. trocki) z powodu wadliwie urządzonego komina wybuchł pożar. Gospodini i jej konkubin K. C. zginęli uduszeni dymem. Ogień zniszczył również dach domu, część przepierzenia i ściany.

### Nieuropejskie sprawy

7 października o godz. 17 min. 25

do rzeknicą prasowego Ministerstwa Spraw Europejskich zatelefonował anonim i powiedział, że w tym budynku, na 3 piętrze, założono ładunek wybuchowy. Alarm okazał się fałszywy.

### Jalmużna!

7 października o godz. 13 min. 30 na pl. Niepoległości w Kownie mężczyzna włożył proszącą o datki S. (ur. 1922 r.) do workiczka przedmiot podobny do ręcznego granatu. Przybyli na miejsce zdarzenia saperzy MOK ustalili, że to był korpus świecznego granatu „F-1”.

### Wszystko lub nie

7 października około godz. 21.00 do mieszkania V. na Zarzeczcu weszli dziewczynka i dwaj mężczyźni, którzy, grożąc gospodyni i jej synowi V. przedmiotem podobnym do pistoletu oraz nożem, żądali oddania „wszystkiego”. Napastnikom nie poszło łatwo, bo napadnięci stawili opór, powstała bójka, w której wyniku niedoszli rabusie uciekli.

Przygotowała I. L.

## Łamigłowska z żabimi udkami

Niesamowitą łamigłową dla pracowników sekcji policyjnej ekonomicznej i prokuratury był nielegalny ładunek.

Zatrzymano go celnicy w poniedziałek wieczorem na sekcji ekonomicznej drogowym Wileńskiego Terenowego Urzędu Celnego, informując ELTA.

Samochodem scania, który prowadził mieszkaniec Plūnanz Richard straj, z Danii do Rosji bez dokumentów przewożono 100 skrzyń kre-

wetek zwyczajnych oraz 289 skrzyń - królewskich, 142 skrzyń małych, 143 skrzyń smażonych skrzydełek kurzych oraz 137 skrzyń żabich udek. Ten nielegalny ładunek waży około 2 ton i, zdaniem funkcjonariuszy, wart jest około 90 tys. litów. Legalnie tym samym samochodem przewożono 15 ton 553 kg mrożonej ryby.

Ponięzwał przemyt z Danii do Rosji nie wyrażził Litwie żadnych straj, sprawa karna przeciwko R.Rupeice nie zostanie wytoczona. Nie

można go jednak ukarać również w trybie administracyjnym, gdyż wartość nielegalnego ładunku przekracza 100 MPU.

Jak poinformował agencję ELTA komisarz policyjnej ekonomicznej Viktoras Bagdzevičius, mrożony towar w worek rano był jeszcze strzeżony przez pracowników urzędu celnego, gdy tymczasem policja głosiła się, jak potraktować tę sprawę w aspekcie prawnym.



Stanisław KRAJSKI

# Księżna DIANA

i agonia Europy

napisane po śmierci Lady Di

Pomagała mi wspierać biednych, a to najpiękniejsza rzecz. Nie staje być mi bliska.

Matka Teresa z Kalkuty bezpośrednio po śmierci Księżnej Diany, dzień przed swoją śmiercią

Mali tego świata w bukietach składanych przed pałacem Buckingham i przed siedzibą Ambasady Brytyjskiej w Warszawie wyrażali tęsknotę za czynnikiem lepszym niż sztywny protokół władzy, zimne spojrzenie polityka i sterylność gabinetów, w których „podejmuję się decyzje”. Inną rzeczą jest odległość pomiędzy tęsknotą, a rzeczywistością, między mitem - także mitem Lady Di - a prawną osobą takiej, jak każda inna.

Komentatorzy tygodnika „Wprost”, Wiesław Kot i Wojciech Lubowiecki stwierdzili zaś: „Diana stanowiła swoisty wzór nowoczesnej, niezależnej i eleganckiej kobiety szukającej w mężczyźnie stałego w uczuciach partnera. Ale to nie wszystko. Miała też szczególny dar intuicyjnego wyczuwania ludzkiego cierpienia. (...) Księżna doświadczona własną chorobą, doskonale rozumiała, co znaczy odrzucenie, cierpienie w samotności i brak miłości. (...) Diana dla wielu była uosobieniem miłości, miłosierdzia i cierpienia. Im bardziej była nieśczęśliwa w małżeństwie, tym większą zyskiwała sympatię. (...) Fenomen

22

„wyświęcenia” księżnej przez jej rodaków nie ma nic wspólnego z katolickim pojęciem świętości. Anglikanie nie mają tradycji kanonizowania własnych świętych, więc kult Diany ma całkowicie świecki charakter. Zresztą termin „święta Diana” byłby przykładem sprzeczności pojęć, skoro jeden członek jest chrześcijański, a drugi mitologiczny; należałoby raczej mówić o „bogini”. (...) W kraju i świecie coraz bardziej laikim i religijnym Diana wypełnia pustkę po sacrum, skupia na sobie nieświadomione uczucia religijne”.

Wśród politycznych aspektów śmierci Lady Di, tygodniki na pierwszym miejscu umieszczają kwestię dziedziczenia tronu przez księcia Karola. Gdyby księżna nie zginęła, byłoby to najprawdopodobniej niemożliwe. Teraz książę Karol nie tylko może spokojnie czekać na tron, ale również może go objąć jako zonyty sukcesor.

Drugi polityczny aspekt tej tragedii wiąże się tu z przyszłością monarchii, jako takiej. Wiele gazet stwierdza, że ta śmierć i rodzająca się legenda Lady Di mogą jej zaszkodzić. Publicysta „Polityki” Marek Ostrowski, skomentował to

23

w sposób następujący: „Ale któregoś dnia jej syn William będzie dzieckiem najpotężniejszej korony świata. I co? Mialo po świecie biegać kilku jego przyszywanym wujków - w rodzaju Jamesa Hewitta, byłego oficera ochrony, określonego w prasie mianem „seksualnego szcztura” oraz „zdrzący” albo owego Dodięgo, który pokazywał się przecież z bardzo różnymi kobietami, zaś jego narzeczoną, modelką Kelly Fisher, urządziła niedawno telewizyjną histerię z powodu zerwania zaręczyn. Taka operetka nie pasowałaby do monarchii”.

Według niemieckiego magazynu „Die Zeit” księżna Diana stała się najsukcesywniejszą brytyjską republikanką od czasów Oliviera Cromwella.

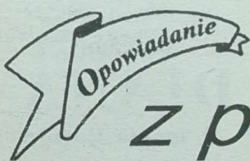
Ostatni aspekt polityczny. Dziś wielu polityków wykorzystuje postać księżnej Diany do poprawienia swojego wizerunku lub uzyskania większej liczby głosów. W Polsce jeden z kandydatów na posła z Sojuszu Lewicy Demokratycznej oświadczył publicznie, że Lady Di była jego ideałem.

W dalszym ciągu oskarża się „paparazzi” o to, że to oni spowodowali śmierć księżnej Diany. Świetnie ujął to Mariusz Chwedeć w „Wiadomościach Kulturalnych”: „Pierwszego września, na tunelu pod placem Alma w Paryżu, gdzie tak tragicznie zginęła księżna Diana, zgromadziło się największe bodajże w historii świata zbiewioszone gapiostwo. Stało się tak dzięki prasie. (...) Kiedy już gazety zostały wyprowadzone i programy nadane, zaczęły się pełne hipokryzji, obłudne lamenty nad zbydłceciem paparazzi, którzy do tej tragedii, zdaniem wszystkich, doprowadzili. Najgłośniej krzyczeli o tym te same gazety, które żyły z Diany od dnia jej ślubu przed szesnastu laty, a których zesłowie na wiadomość o jej śmierci doznawali przyspieszonego bicia serca na myślo o gwałtownie rosnących nakładach”.

I w tym miejscu pojawia się w prasie na całym świecie oskarżenie czytelników o to, że to oni, właśnie oni i przede wszystkim oni, są tu winni. Prasa broni w ten sposób, co prawda, samej siebie, ale trudno nie przyznać jej racji.

Cdn.

24



# Morderstwo z podwójną przyjemnością

## Ciemne piwnice i ciemne parki kuśsiły ją tak samo jak kłamstwo

Telefon zadzwonił w chwili, gdy purpurowa, po raz piętnasty próbowała zamknąć drzwi cudzego balkonu. Wszystko tu było cudze. Dźwięk telefonu też. W jej aparacie rozlegały się najpierw krótkie, ostrzegawcze dzwonki. Potem normalny sygnał. Telefon Olgi alarmował jak syrena. Zamarała. Przerazona rzuciła się do drzwi, jak zwykle, w cudzym domu nie wiedziała, gdzie jest kontakt. Zapaliła światło. W ostatniej chwili cofnęła rękę. Pewnie dzwonił ktoś z galerii. Może mieli zamówienie na kolejny portret, a może córka Olgi chciała się dowiedzieć, czy matka już wyjechała. Co powie? Ze podlewa kwiatki. Tak, tak, jest sąsiadką, tą, która mieszka koło windy. I słowo samotną zawiśnie w powietrzu.

**O**piekunka kwiatków. Tak sama siebie zaczęła nazywać. Gdziekolwiek zamieszkała natchmiast sąsiedzi orientowali się, że nie wyjeżdża na urlop. Nikt nie pytał dlaczego, ale ona uważając to za coś wstydliwego i krępującego sama rozpoczynała tłumaczenia, że lubi lato w mieście. Samochód można zaparkować. Spokojnie pójść do kina i do restauracji - tak mówiła i tym dawała do zrozumienia, że prowadzi światowe życie.

Do niedawna tłumaczyła się także z faktu, że nie ma dzieci. Nikt jej nie pytał dlaczego, ale ona sama uważała, że musi się wytłumaczyć. Żartobliwie rzuciła, że dzieci są miłe na odległość. Nie, nie, szybko zorientowała się, że w Polsce robi to bardzo złe wrażenie. Więc mówiła, że jest parocholizką i dziecko byłoby nieszcześliwe. Jeszcze gorzej. Odpowiadała jej złowrożna cisza. Wszystkie Polki ciężko pracują, a dzieci, proszę jakie pyzate. Więc o dzieciach, które tak naprawdę uważała za lepkie od słodyczy, nikomu niepotrzebne, wrzeszczące w ogóle przestała mówić. Ludzie też zapomnieli, bo jak długo można dziwić się, że dawno rozwiedziona kobieta nie ma dziecka. Telefon przestał dzwonić tak samo gwałtownie jak zaczął. Zamilkł w połowie dźwięku. Nastuchiwała. Nie, już nigdy nie zgodzi się. Powtarzała, ale wiedziała, że nie będzie miała odwagi, by odmówić. W przyszłym roku znowu schowa do szuflady pęk kluczy - może Olgi, może adwokata z naprzeciwka. Nie odmówi. Nie umiała odmawiać.

### Falszywa ruletka

Bała się obcych domów, ale o tym też nie potrafiła nikomu powiedzieć. Odwlekała chwilę wejścia do mieszkania Olgi. Jednak w czwartek z przerażeniem stwierdziła, że kwiaty zaschły na pewno, nie uda się ich odratować i nie ukryje swojego niedbalstwa.

Olga wspominała o drzwiach balkonowych, trzeba popchnąć, przysięgną, trochę wysiłku i tyle. Trochę wysiłku oznaczało, że Iza szarpała się z nimi co najmniej kwadrans. Gdyby Marcin zobaczył ją. W obcym mieszkaniu z konewką, chodzi o kwiatka do kwiatka. Oszukała go, a on jej nie darował tego. Cóż to za pomysł, żeby wmaiać mężczyznę, który zasiedział się po kolacji, że jest się właścicielką sporej sumy. I to wygranej w ruletkę.

Marcin słuchał jej całkiem uprzejmie. Na szalone opowieści Izy niebawym wpływ miała poszarzała zastona w oknie. Zachodzące słońce wydobywało baraczany kolorek materiału. Kanapa wyglądała jak właśnie przyniesiona od sąsiadów, którzy umeblowali się trochę lepiej. Prawa poduszka obusowała się powoli (może pękła kolejną sprężyną?) i zapowiadało się, że za chwilę Marcin śmieśnie obsunie się na ziemię. A to na pewno odbierze mu seksualną ochotę. Więc szybko wymyśliła historię o znajomym, z którym poszła do Mariotto. On przegrał, ona wygrała. Wszyscy zaczęli klaskać, tak pewnie stawali.

Miała na sobie taką długą, srebrną sukienkę - opowiadała starając się ściągnąć Marcina z tej nieszczejnej sprężyny. - Ale ile, ale ile wygrałaś - Marcin aż krzyknął, szarpał się i spadł wrzeszcząc z kanapy, za nim poduszka odsłaniając wyтары kawalek mebla.

Mam to wszystko na koncie, wysoko oprocentowanym - powiedziała, bo wydawało się jej, że tak mówią bohaterki filmów, które kończą się szczęśliwie. Tamta rozmowa (?) na kanapie zakończyła się ujoinie. Potem romans ciagnął się jeszcze trzy miesiące, a w ostatnim okresie rzeczywiście najlepsze było określenie, że ciągnął się. Iza jakoś tak, byle jak wygadała się, że nigdy żaden hazard jej nie interesował, a jeżeli chodzi o stan konta, to nie wystarczy na żadną czarną godzinę. Marcin nie był

nawet zły. Ogładał ją pełen ostupienia. Sądziła, że zaraz wsadzi ją do formaliny, postawi w swojej pracowni biologicznej i podpisze: okaz kłamczuszka. Ale on powiedział tylko coś o obrzydzeniu i psychiatrze. Nawet jej nie dotknął. Wyprowadził się, kiedy była w pracy. Bez słowa, jakby chciał podkreślić, że nie o konto chodziło.

Marcin był już przesłonią. Znowu nie miała z kim wyjechać, tak jak kiedyś nie miała dla kogo urodzić dziecka.

### Telefon bez twarzy

Następnego dnia zapaliła światła we wszystkich pokojach. W pracowni też. Przypomniała sobie, że mieszkanie ma udawać zamieszkałe. Olga powinna wrócić za miesiąc, wyjechała do jakiegoś kolejnego artysty swego życia. Pozostawiła rozrzucone listy miłosne, które Iza chyłkiem przeczytała. Nie ciekawego. Więcej wspólnych interesów niż miłosnych uniesień. Telefon zadzwonił znowu. Ktoś długo czekał, jakby wiedział, że Olga musi zejść po schodach z pracowni. Ktoś długo czekał przy głuchej słuchawce. Iza zatrzasnęła gwałtownie drzwi balkonowe. Uciekła. Gonił ją dźwięk dzwonka.



**W**nocy obudziła się przestraszona. Czy za mną kłnęła drzwi? Narzuciła szlafrok, była najgorsza godzina, czwarta rano. Szarzało. Drzwi mieszkania Olgi były otwarte. A więc jednak uciekła nieprzymtomnie. Zajrzała do środka przez okno. Żadnych śladów zniszczenia. Coś mięgło pod windą.

Tego wieczoru zaczęła niecierpliwie się. Minęła dwudziestą, a telefon milczał. Kiedy zawył jak syrena, rzuciła się zniecierpliwiona.

- Pani Olga? - zapytał męski głos, taki z cyklu - jestem aksamitny, telefoniczny uduodzielec.

- Tak, tak - odpowiedziała, jakby samą siebie chciała umocnić w przekonaniu, że jest Olga. - Dzwonię codziennie - mówił mężczyzna. Nie przedstawiał się. Czy powinna poznać go po głosie? Często rozmawiała wychylone ku sobie z sąsiadującymi balkonami, ale nigdy Olga nie zwierała się, że jakis mężczyzna przesładuje ją telefonicznie. - Dzwonię codziennie, przecież przyrzekła mi pani spotkanie w pracowni.

- No to proszę przyjść - Iza czuła, że brnie jeszcze bardziej głupio niż w kłamstwie z ruletką. - A na którą paną zapraszałam? - zapytała i poczuła, że osiągnęła szczyty surrealizmu, ale on roześmiał się tylko. Śmiał się bardzo cicho. - Powiedziała pani, że mogę przyjść zawsze po dwudziestej.

- Zapraszam - rzuciła uparcie.

### Wielbielcy ze stacji benzynowej

Podziwiał prace Olgi na ostatniej wystawie w Zachęcie. W ogóle nie opuszczał żadnej wystawy. Cieszył się, że po tyłu tygodniach zgodziła się na spotkanie.

Iza załowała swojej decyzji. Co powie Olga, gdy do wie się o tej maskaradzie?

- Tak właśnie sobie panią wyobrazałem - powiedział. I nie zabrakło to jak komplement.

- Dlaczego chciał się pan ze mną spotkać?

- Nie odpowiedział od razu. - To takie szukanie bratniej duszy - bagatelizował. - Poza tym powiem, pochwałę się kolegom, że poznałem taką sławną artystkę.

- A będą w ogóle wiedzieli kim jestem? - zapytała, bo uznała, że mężczyzna może być co najwyżej pracownikiem stacji benzynowej.

- Pisali o pani w gazetach, że pieniądze za jakiś obraz oddała pani powodzianom. To się nadziwić nie mo-

gli, że ja znam taką babkę. I nawet śmiać się ze mnie przestała...

- A dlaczego śmieją się z pana? - zapytała. Nie odpowiedział. Najchętniej przytuliłaby się do niego. Może zrozumie, że nie jest Olga, tylko przechodniem, tak jak on. Oboje są intruzami w tym domu. Bo jednego może być pewien, Olga nigdy by go nie zaprosiła. Nigdy. Więc niech przeniesie się do mieszkania obok. Kanapa została już naprawiona, zastony zawieszono, już nie są zaślane. Naprawdę, nie trzeba być tylko podnóżkiem Olgi. Westchnęła.

- Lubi pan dzieci? - zapytała.

- Nie mam dzieci - odpowiedział. - Chyba bardziej złościła mnie niż wrzuciła. A poza tym pracuję na stacji benzynowej, właściwie nie mam czasu na normalne życie. Staram się brać jak najwięcej dyżurów. Lubię nocę wśród samochodów.

- Przyjdzie pan jutro? - zapytała. - Dzisiaj wszystko jest takie skomplikowane, zaprosiłam pana tak nagle. Jutro będziemy mieli więcej czasu dla siebie - mówiła i czuła, że brzmiała dwuznacznie.

- Więcej czasu? - powtórzył po niej. - Ale ja nie potrzebuję więcej czasu.

### Śmietnik podarty sukienek

Kiedy była małą dziewczynką, weszła do piwnicy, gdzie miejscowe menele piły trzecią flaszkę. Nie wie, co by było, gdyby w sprawie czyszy nie przyszedł dozorca. Potem, już w szkole średniej, wsiadła do windy z facetem, od którego należało uciec w ostatniej chwili. Ktoś zaczął się dobijać, bo winda stała między piętami. Nie zdążył rozebrać jej. Potem jako dorosła kobieta opowiadała w pracy, jak to wydarzyła się w parku jakimś typom. Ale sukienka została wyrzucona na śmietnik. Taką parta.

**N**ikt, nigdy jej nie załował. Wszyscy pytali - jak mogła wejść do tej piwnicy, do windy, w ciemności parku? Jak mogła w cudzym mieszkaniu przyjmować obcego faceta? - takie pytanie też by jej zadali. Bo on, miał na imię Jacek, właśnie w tej chwili, tak po prostu wyszarpnął pistolet.

Czuła, że ogarnia ją paraliż. Zginąć zamiast Olgi, nic głupszego nie mogło zdarzyć się. Żeby jeszcze za swoje grzechy. Ale przecież ten facet celując w nią będzie myślał, że zabija tamtą. Miała ułamek sekundy, żeby mu to wytłumaczyć. Tak. Olga była straszna, wstrętą osobą. Jak mógłby sądzić, że Iza jest nią. Przecież nawet po tym mieszkaniu poruszała się niepewnie. Na pewno zauważył, że długo szukała cukru. Tak, niech sobie przypomni jak beznadziejnie szperła po szafce. Myśli stawały się coraz drobniejsze. Dlaczego nie strzela?

- Nawet nie jestem ciekaw kim jesteś - powiedział Jacek. - Zawsze chciałem ją zabić, ale to wydawało mi się zbyt proste. Co to za zemsta, jeśli ona cierpiaby tylko sekunde. Niepotrzebnie kazała mi dzwonić codziennie, niepotrzebnie kpiała ze mnie. Mój lekarz zawsze mówił, że jeśli ktoś będzie śmiał się ze mnie, wtedy mam zażyć te małe pastylki. Ale ja je wyrzuciłem. Wolę spokojnie żartownisia. A tę babę, jak jej, Olge, najbardziej upokoski, ha, ha, na wieki - mówił coraz bardziej beznadziejnie - gdy znajdzie swoje zwłoki na podłodze. I dużo krwi. Niech się tłumaczy.

W tym momencie jak syrena odezwał się telefon. Ktoś dzwonił, choć wiedział, że Olga wyjechała. Od czasu, gdy zamakała nieszczęśne drzwi balkonowe, jej ręce stały się silniejsze. Uderzony mężczyzna nacisnął spust. Kula świsnęła. - Gdzie jest serce? - myślała Iza. Biegła w stronę drzwi. Już nigdy nie będzie podlewać cudzych kwiatków. Teraz szybko, zadzwonił na policję.

Telefon umilkł. Już stała po drugiej stronie drzwi. Ciesza. Siedziała na wycieracze i płakała.

Co o powiedział? Że Olga powinna mieć kłopoty? Tak, koniecznie. Za to wszystko, co ją spotkało. Uchyliła drzwi. Mężczyzna leżał nieruchomo. - Wróć tu za parę godzin - pomyślała. - Moje odciski palców są tylko na konewce, aż jeszcze na słuchawce, no pokrzątam się. Niech Olga ma niespodziankę jak wróci. Potem będzie martwiła się, co powiem. Ale jakie słodkie będzie pięć minut szoku, który przeżyje Olga, gdy zobaczy na podłodze ciało nieżywego mężczyzny. Obcego. Bo po głosie go już nie poznaje.

Iwona KONARSKA  
(Przełąd tygodniowa)

# W krótkie dzionki października, wszystko z pola, z lasu znika

## Gdy jesień przekracza półmetek

W październiku zbieramy jeszcze warzywa uprawiane na zbiór późnojesienny: szpinak, rzodkiewkę, sałatę. Zbieramy także późną odmianę kapusty oraz warzywa korzeniowe. Najpierw marchew, buraki, selery. Nieco później sprzątamy warzywa bardziej odporne na chłody - pietruszkę, rzepę. Stosujemy przy tym widła szerokokobne, by nie uszkodzić korzeni. Po oczyszczeniu i schłodzeniu na powietrzu należy zakopować lub umieścić w chłodnej (1-4 stop. C.) przynicy w wilgotnym piasku. Piasek w miarę przeschychania - zwilżamy. Jeżeli zdecydowaliśmy się przechowywać warzywa w kopcach, układamy je stożkowo w wykopanym rowku (50cm x 50cm), przesypując je piaskiem lub lekką ziemią.

Uformowany kopczyk z warzyw okrywa się najpierw 5- centymetrową warstwą ziemi. Przed spodziewa-

nymi silniejszymi mrozami warstwą ziemi pogrubia się do 20 cm oraz nakrywa łętami i słomą.

Przygotowujemy grządki pod ozimy zasiew marchwi, pietruszki, kopru. Termin siewu tak się dobiera, aby nasiona przed zimą naapeczyniały, ale nie zdążyły skielkować. Jeżeli jeszcze nie posadziliśmy cebuli dymki i czosnku w zależności od pogody, możemy to uczynić teraz. Sadzimy głębiej niż wiosną, do przemożowania w gruncie. Dymkę sadzimy tak, aby wierzchołki cebuli znalazły się 2 cm pod ziemią, żabki czosnku na głębokość 5-8 cm (na glebach ciężkich - płycej). Po przemrażeniu wierzchniej warstwy gleby, żagon lekko przykrywamy zeszłymi liśćmi, lętami itp.

Nie zapominajmy, że staranna uprawa gleby jesienią zapewnia dobre plony w roku następnym. Na grzędę,

na których przewidujemy uprawę kapusty, ogórków, selerów, porów, pomidorów w roku przyszłym, dajemy obornik i płytko przekopujemy (do 15 cm), aby częściowo się rozłożył. Nie przekopujemy grządki ze śniegiem, gdyż na wiosnę opóźnia to nagrzewanie się gleby, a tym samym i siewy.

W pogodny, ale niebyłby słoneczne dni kończymy zbiór owoców zimowych odmian jabłoni i grusz. Staramy się owoców nie przetrzymywać na drzewie, aby uniknąć masowego ich opadania. Opadłe nie nadają się do przechowywania. Zaleca się więc je zrywać 2-3 krotnie w miarę dojrzewania. Po zbiorze starannie wygrabiamy spod drzew oraz palmy liście i resztki spadów, stanowiące potencjalne źródło zakażenia chorobami w przyszłym sezonie. W październiku kupujemy i sadzimy drzewka owocowe, a także krzewy.



## Czerwone jabłuszko...

Tegoroczna jesień jest szczególnie szczerda na jabłka. Nie brakuje ich w żadnym sadzie, na działkach. Jeżeli odmiany są późnojesienne lub zimowe, ostrożnie zbieramy je i składowane w odpowiednim pomieszczeniu na dalsze przechowywanie. Jednakże pamiętajmy, że teraz również należy codziennie zjadać przynajmniej po 1-2 jabłka. W ślad za „Sprzyjaciółką” przypominamy zalety spożywania tych owoców.

Jabłka mają wysoką wartość dietetyczną, zawierają wapń, żelazo, sód i trochę witamin. Wbrew powszechnej opinii, zawierają mało witaminy C. Znakomicie regulują trawienie, gdyż

zapobiegają zaparciom i biegunkom, pobudzają krążenie krwi, a zawarte w nich pektyny mają właściwości obniżające stężenie cholesterolu we krwi. W pieczonej postaci zaleca się nawet osobom z dolegliwościami żołądkowymi. Wbrew panującej powszechnie opinii, zjedzone przed snem nie zastępują wieczornego mycia zębów. Zaleca się zatem najpierw zjeść jabłko, potem umyć zęby. Rozgotowane jabłko, przyprawione żabkiem czosnku (kto lubi) i majerankiem albo tymiankiem, są znakomitym dodatkiem do pieczonych mięs, kotletów z wierzchni, drobiu.

Fot. M. Paluszkievicz

## Bliżej sziata

### Ze szcztoką na chwasty

W szwedzkiej firmie Thermee wyprodukowano nowy rodzaj opielacza ciągnikowego, w którym głównymi elementami roboczymi są okrągłe, maszynowe szcztoki. Są one umocowane nieco ukośnie, parami obejmując odchwaszczane rzędy. Szcztoki usuwają chwasty nie tylko z międzyrzędzi - jak większość opielaczy - ale także spomiędzy roślin w rzędach. Wysokość pracy szcztoków oraz ich odległość od roślin mogą być regulowane - w zależności od wysokości i typu wzrostu uprawianych roślin. Maszyna ta produkowana jest w wersji dwu- lub sześciorzędowej, najtańsza z nich kosztuje ponad 7 tys. dolarów USA. Według opinii producenta sałaty kruchej, który używał już opielacza szcztokowego, idealnie sprawdza się on w przeciętnych warunkach - przy średniej wilgotności gleby, gdy chwasty (najlepiej mniej więcej równej wielkości) nie są jeszcze za duże, ani zbyt mocno wrosnięte w ziemię,

omnienie zużycia pestycydów. Co prawda, plony z takich plantacji są nieco niższe, jednak ich jakość jest znacznie lepsza, gdyż uprawiane są przy użyciu bardzo małej ilości lub w ogóle bez chemicznych środków ochrony roślin.

Współrządna uprawa ogranicza występowanie szkodników i chorób roślin. Przykładowo, śmietka kapuściana najwyżej jej znosi w końcu lipca, a ich liczba wynosi średnio 20 sztuk na roślinę. W tym terminie, w przypadku kapusty głowiatej rosnącej z wsiwką koniczyną, na jedną główkę przypadały najwyżej 4 jaja tego szkodnika. Kapusta pekińska w ogóle nie była atakowana przez śmietkę. Na ograniczenie liczby porażek wpływ mają różne czynniki. Na przykład, mszyca kapuściana najprawdopodobniej nie potrafi rozpoznać gatunku i zwielskiej rosnącej na zielonym liście koniczyny. W przypadku innych szkodników „ściółka” z koniczyny sprzyja zgromadzeniu większej, niż w tradycyjnej uprawie, liczby organizmów antagonistycznych wobec szkodników.

W doświadczeniach prowadzonych w Anglii na zadarnianych plantacjach nie zaobserwowano również wzrostu liczebności ślimaków. Rząd- szej były także porażenia chorobami grzybowymi pochodzenia odglebowego, ponieważ koniczyna osłania kapustę przed zarodkami przenoszonymi przez kropkę odbijającej się do gleby. Zadarnianie zapo-

biega również rozwojowi chwastów, a przyronici koniczyny przed zimą - zachwaszczaniu pola tym gatunkiem w kolejnych latach.

Na poletkach doświadczalnych koniczyna była dotychczas wysiewana na 6 tygodni przed posadzeniem kapusty. W początkowej fazie wzrostu uprawa główna może jednak ucierpieć w wyniku konkurencji z koniczyną, dlatego we wczesnych stadiach wzrostu roślina zadarniająca powinna być koszona. Obecnie testowany jest także równoczesny termin siewu i sadzenia tych dwu gatunków.

Warzywa, które sprawdzają się w takim modelu uprawy to, oprócz kapusty, pory, koper czy sałata krucha.

### Liczy się jakość i trwałość

W Szwajcarii uprawia się przeważnie truskawki Elsanę i Elwirę - deserowe odmiany. W 1996 roku z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych (zimny maj i gorący czerwiec) owoce tych odmian były małe i niedostatecznej jakości. Światło w tych warunkach wypadły natomiast nowe odmiany - Darline, Mars i Thurga. Pomimo bardzo wysokiej temperatury w czasie zbiorów, ich owoce zachowywały dobrą jakość zarówno na roślinie, jak i później, w drodze do konsumenta. W Badawczym Instytucie Sadownictwa w Wadenswil w Szwajcarii porównano jakość owoców tych (prócz odmiany Thurga) i kilkunastu innych, nowych odmian truskawek. Wyniki badań świadczą właśnie o celowości uprawy odmian Darline i Mars.

### Potop grzybowy?

Potop grzybowy - tak określili poszczególni dziennikarze bieżyący sezon grzybowy, na który amatorzy grzybobrania czekali, podobno, ponad 20 lat. Bo właśnie wówczas, jak i biejącej jesieni, grzyby można było... kosić. A skoro dużo grzybów, to zbieraczom trafiają się różne, w tym „niecodzienne” okazy. Do takich można też zaliczyć podosiniak ważący 560g, który miał 23 cm wysokości, a średnica kapelusza wynosiła 20 cm. A znalazł go w podszajszkich lasach uczeń Wileńskiej Szko-



ły Średniej nr 5, Paweł Bogdziun (na zdjęciu).

Fot. M. Paluszkievicz

### Koniczyna - nie tylko na szczęście

Podsiawianie uprawy głównej gatunkami zadarniającymi, na przykład koniczyną, jest sposobem na

## Leki z Bożej apteki

### Błotna jagoda

W naszych domach kisiel żurawinowy ma swe stałe miejsce wśród innych potraw wigilijnych. Zawdzięczając swym walorom smakowym jest bezkonkurencyjny wśród innych kisiel. Jagody żurawin bowiem, z których przyrządza się wigilijny kisiel i napoje innych przetworów, nalewek, są cenną substancją witaminową, szczególnie C. Jest nie tylko wartościowym produktem spożywczym, ale i swoistym lekiem.

Żurawina - to krzewinka z rodziny wrzoścowatych. Na świecie znane są cztery gatunki, występujące przeważnie na półkuli północnej, głównie w strefie tundry. U nas rośnie prze-

ważnie na mozarach, torfowiskach tak zwana żurawina błotna. Ta wicczna zielona krzewinka o delikatnych łodyżkach i błyszczących jajojowych listkach, kwitnie w czerwcu i lipcu, a jej owoce dojrzewają w końcu września, w październiku. Mogą pozostać na roślinach do wiosny, nie tracąc witamin i innych cennych składników.

Jak już zaznaczyliśmy, owoce żurawiny zawierają sporo witamin C, wiele witamin z grupy B i prowitaminę A, jak również pektyny, błonnik, cukry i liczne kwasy organiczne wraz z kwasem cytrynowym, chinowym, benzoosowym. Te dwa ostatnie

gwarantują owocom żurawiny niezwykłą trwałość w przechowywaniu. Ze składników mineralnych znajdują się w nich między innymi: jod, żelazo, potas, magnez, wapń. Dzięki takiemu składowi owoce i przetwory z żurawiny są dobrym lekiem dla ludzi chorych na wrobia.

Żurawina ułatwia trawienie, ko- rzystnie wpływa na pracę jelit, pobudza pracę trzustki, co jest szczególnie ważne dla chorych na cukrzycę. Kisiele z żurawin usuwają uporczywe biegunki. Zalecane są szczególnie osobom słabym, starszym, dzieciom, rekonwalescentom.

W połączeniu z miodem pszczo- liem owoce i przetwory żurawinowe leczą przeziębienia, grype, osłabienie zimowe, anginę. Natomiast napoje z żurawin doskonale gaszą pragnienie w gorące, orzeźwiają. Pomagają przy przeziębieniach, kobja ból głowy wywołane zacażeniem, regene-

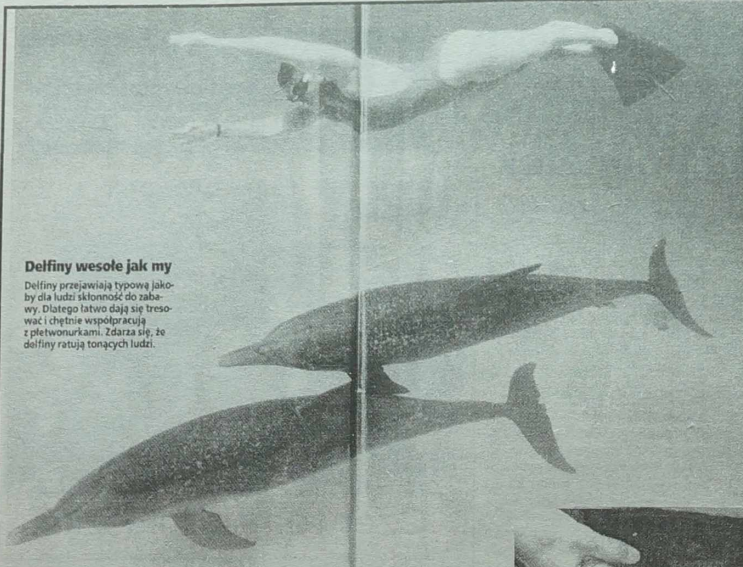
rują krew. Popijanie soku z żurawin zapobiega tworzeniu się kamieni nerkowych, leczy jaskrę (choroba oczu), wywołana podwyższeniem się ciśnienia śródgałkowego, nie leczona powoduje ślepotę; inaczej zwana glaukomą). Przetwory żurawinowe wzmacniają działanie antybiotyków i sulfonamidów. Dzięki znacznej zawartości witaminy P (rutyny) są prawdziwym dobrodziejstwem dla osób ze skłonnościami do zylaków, krwawych wybroczyn pod skórą i siniców. Przetwory z żurawin poleca się również nadcisnieniom.

Owoce żurawin można zamrozić i mieć świeże, pełnowartościowe jagody przez całą zimę. Kiedyś, gdy nie było lodówek, owoce żurawin przechowywano rozsypane cienką warstwą na strychu, bądź w innym miejscu, gdyż nie boją się mrozu. Z żurawin przygotowuje się mnóstwo niezwykle zdrowych prze-

tworów, niektórych z nich można używać jako kosmetyków do pielęgnacji cery np. jak maseczki świeżo. Do ubitego na piankę białka odwieczonej jajka dodaje się 2 łyżeczki miązgi lub soku żurawinowego. Masę zagełusza się mlekiem w proszku lub mąką ziemniaczaną. Użytkana papkę rozprowadzamy na twarzy i po upływie 15 minut zmywamy ciepłym naparem rumianku, liści rozmarynu, kwiatów lipowego. Świeżo odżywia to cęte, zapobiega zmarszczkom, działa odświeżająco.

Na targowiskach wileńskich można jeszcze nabyć te cenne jagody, i zrehablować, stosunkowo niedrogo (3,5-4 Lt za litr). Może więc warto skorzystać i zaopatrzyć się w tę błotną jagodę.

Zestaw przygotowała Danuta DANOWSKA



**Delfiny wesole jak my**

Delfiny przejawiają typową jako-  
by dla ludzi skłonność do zabo-  
wy. Dlatego łatwo dają się treso-  
wać i chętnie współpracują  
z pletwonurkami. Zdarza się, że  
delfiny ratują tonących ludzi.

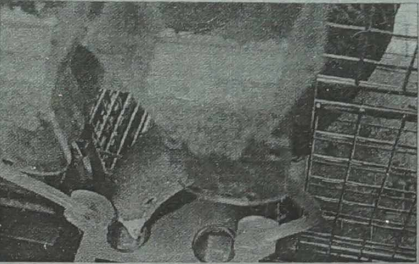


**Małpa z kluczem**

Szympansy mają  
zadatkę na dosko-  
nalitych złodziei. Po-  
trafią poradzić so-  
bie nawet ze skom-  
plikowanym zam-  
kiem. Ich zdolności  
manualne niewiele  
ustępują naszym.

**Uczone  
gołębie**

Pozornie pospolity  
i mający opinię glu-  
pawego gołąb jest  
w stanie nauczyć się  
rozpoznawać litery  
i odróżniać kierunki  
w malarstwie.



**Mysłąca ośmiornica**

Inteligentna ośmiornica imieniem  
Einstein z Centrum Życia Mor-  
skiego w Portsmouth (Wielka Bry-  
tania) zadziwia umiejętnością  
otwierania zamkniętych słoików  
po to, żeby dostać się do umies-  
zczonego w nich pokarmu. Einstein  
początkowo radził sobie tylko  
ze słabo zakręconymi słoikami. Po  
kilku próbach nauczył się otwie-  
rać mocno zakręcone naczynia.

# 3. Zwierzęta mądre i złe jak my

Sztuka nie jest szlachetnym atrybutem  
wyróżniającym człowieka. Wśród zwierząt  
też trafiają się wybitni artyści

Czyżby więc nie do końca była  
prawdziwa fraszka Stanisława Jerze-  
go Leca: „W ciągu kwadransa - Na-  
uczyć szympansa - Grać w preferan-  
sa - Trudno”?

Też, zgodnie z którą nie istnieje  
typowo ludzkie zachowanie, w obli-  
czu przedstawionych przykładów nie  
wydaje się już tak absurdalna. Wszys-  
tkie właściwości, które przypisyjemy  
wyłącznie sobie, z łatwością może-  
my odnaleźć także w królestwie zwie-  
rząt.

Wydawało się, że w ogniu ar-  
gumentów etologów przynajmniej  
przerwa sztuka, uchodząca za naj-  
szlachetniejszy atrybut wyróżniają-  
cy człowieka. Nie z tego. Słonica stwo-  
rzyła wybitne obrazy, gołąb został  
krytykiem sztuki.

**Zdolny gołąb  
znawcą  
impresjonizmu**

Czterotonowa Siri, słonica indy-  
ska, sporządzała rysunki, trzymając  
ołówek trąbą. O ocenę jej dzieł po-  
proszono profesora Jerome Witkina,  
wybitnego znawcę ekspresjonizmu  
na uniwersytecie amerykańskiego  
miasta Syracuse. Witkin, nie wiedząc,  
kto jest autorem dzieła, stwierdził:  
„Te rysunki są bardzo liryczne, pełne  
ekspresji i bardzo, bardzo piękne. Są  
takie stanowcze, pełne afirmacji i na-  
pęcia, energii skoncentrowanej i kon-  
trolowanej, to wprost nie do wiary”.

Znaniem profesora, prace te mu-  
siały wyjść spod ręki „kobiety mają-

cej zamiłowanie do azjatyckiej ka-  
ligrafii”. Wiadomo, że dzikie słonie  
często rysują trąbą na piasku, a słonie  
trzymane w niewoli sporządzają znaki  
na ziemi kamieniem lub kawałkiem  
patyka.

Dwa szympansy, Congo i Betsy,  
opanowały sztuki malowania  
pędzlem, kredą i kredką. W 1959 roku  
zorganizowano wystawę ich prac w  
londyńskim Muzeum Sztuki Współ-  
czesnej. Niemal wszystkie malowidła  
z tej wystawy zostały sprzedane.  
Niektóre dzieła małp pokazano psy-  
chologom dziecięcym, których zapy-  
tano, jakie problemy mają ich auto-  
rzy. Psycholodzy uznali, że obraz,  
namalowany przez trzyletniego sam-  
ca-szympansa, wyszedł spod pędzla  
siedmio- lub ośmiolletniego chłopca  
za skłonnościami agresywnymi oraz  
paranoicznymi. Dwa rysunki tej samej  
jednorocznej szympansi przypisa-  
no dwóm dziewczynkom, jednej  
„typu schizoidalnego”, drugiej „silnie  
identyfikującej się z ojcem”. Psycho-  
lodzy trafnie zidentyfikowali płęć,  
pomylili się jedynie co do gatunku,  
do jakiego należeli artyści.

Etolodzy zwracają uwagę, że  
sztukę uprawiają głównie zwierzęta  
w niewoli. Ich pobratymcy na wol-  
ności, zajęci poszukiwaniem poży-  
wienia i walką o byt, nie mają czasu  
na takie przyjemności. Nie znaczy to  
jednak, że nie drzemia w nich odpo-  
wiednie zdolności i zainteresowanie.  
Psycholog Shigru Watanabe i jego  
współpracownicy ogłosili niedawno,  
że udało im się nauczyć gołębia od-

różnić dzieła Pabla Picassa, ojca ku-  
bizmu, od obrazów Claude'a Mon-  
eta, twórcy impresjonizmu. Oznacza  
to, że gołąb umie odróżnić dwa kie-  
runki w malarstwie. Uczeń prezen-  
towali opierzonemu krytykowi sztuki  
obrazy na ekranie komputerowym.  
Gołąb niemal bezbłędnie klasyfikował  
dzieła (mylił się tylko w 10%) jako  
impresjonistyczne lub kubistyczne.  
Nawet te obrazy, których wcześniej  
nie widział.

**Zwierz kryje się  
w podświadomości**

Bardzo wiele naszych zachowań  
jest sterowanych przez podświadomość.  
Ale nawet tym nie różni się od  
zwierząt. Pewien ptak codziennie  
odwiedzał ogród, gdzie czekała na niego  
misceczka z wodą. Pewnego razu  
parokrotnie zanurzył swój dziób w  
misceczce i, wykonując charakter-  
ystyczne dla przelotki ruchy, odchy-  
lił lepek w tył. Nie zauważył, że wła-  
ściciel ogrodu wprowadził jak zwykle  
opróżnioną miseczkę, lecz zapomniał  
napęścić ją świeżą wodą! Zanim wy-  
śnięmy ptaka, zastanówmy się, czy  
sami nie postępujemy podobnie. Jak  
bowiem zachowują się doświadczeni  
kierowca, jadący w samochodzie jako  
pasażer, któremu niezbyt podoba się  
styl jazdy osoby siedzącej za kierow-  
nicą? „Naciśnie na hamulec”, choć nie  
ma pod nogą pedału. Ta identyczność  
zachowań musi budzić zastanowienie.

Wyobraźmy sobie zastanwienie się  
w głębinach wypełnionych 100 mi-  
liardami głosów. Tyle bowiem myślą-  
cych komórek (neurony) z własną  
mikroosobowością zawiera nasz  
mózg. Każda z nich jest prawdopo-  
dobnie innym wyrazem naszego dzie-  
dztwa genetycznego. Ponieważ za-  
nurzamy się w gorącym umyśle wła-  
dającego planetą stworzenia, należy

oczekiwać huku gorącej dyskusji, pie-  
śni, krzyków i demonicznych odgło-  
sów walki - mózg zajmuje się właśnie  
przeprzawianiem niezliczonej licz-  
by kalkulacji. Głosy te pędzą w postaci  
impulsów elektrycznych przez  
osiemdziesiąt tysięcy bilionów prze-  
wodów (synaps). W każdej najprost-  
szej czynności mają swój udział na-  
wet najbardziej od siebie oddalone  
obszary kory mózgowej. Każdy za-  
czętek procesów myślowych musi  
zostać zesłany z obszarów świadomo-  
ści do krainy podświadomości, gdzie  
powstaje z niego grzmot praw-  
dziwej myśli.

Znani amerykańscy psycholo-  
dzy, doktorzy Ray Jackendoff oraz  
Karl Lashley, już w połowie lat sze-  
śćdziesiątych stwierdzili, że większość  
kalkulacji ludzkiego umysłu dokonuje  
się w warstwach podświadomości.  
Zdaniem tych naukowców, świadomość  
nie jest ośrodkiem myślenia.  
Stosuje ona raczej gotowe wyniki.

Fakt ten został niedawno uzupeł-  
niony o zapierające dech w piersiach  
odkrycie. Naukowcy usiłowali odpo-  
wiedzieć na pytanie: jak głęboko w  
podświadomości dokonuje się myśle-  
nie? Kluczem do rozwiązania tej za-  
gadki są charakterystyczne dla mózgu  
substancje chemiczne jak gastryna  
i lipotropina, przenoszące impul-  
sy myślowe z jednego neuronu do  
drugiego. Znaleźć je można nie tylko  
w mózgu, lecz także np. w jelicie gru-  
bym. „Stare powiedzenie o przeczuciu  
w żołądku należy brać jak najbar-  
dziej dosłownie” - twierdził Richard  
Restak, neurolog z Waszyngtonu. Od  
pewnego czasu naukowcy mówią  
zresztą o „drugim mózgu” w brzuchu.

Nie tylko człowiek ma świadomość  
swego istnienia. Mają ją także  
szympansy i orangutany. Tylko te  
małpy usiłują zmaczać sobie z czoła

czerveną pianę, namalowaną przez  
naukowca, gdy zobaczą ją na swym  
odbiciu w lustrze. Nie czynią tego  
nawet pawiany i goryle.

W kwietniu 1996 roku na wiel-  
kiej konferencji etologów w mieście  
Tucson (w stanie Arizona) odbyła się  
długa i gorąca dyskusja na temat praw-  
dziwej czy domniemanej świadomo-  
ści zwierząt.

Zoolog Irene Pepperberg wystą-  
piła z zaskakującą tezą: nie możemy  
badać świadomości zwierząt, ani ana-  
lizować ich ewentualnego życia w-  
ewnętrznego, ponieważ nie jesteśmy  
w stanie się z nimi porozumieć. Wy-  
jątek stanowią tylko papugi, gwarki i  
inne ptaki, które potrafią imitować  
ludzki język. Pani Pepperberg przez  
wiele lat uczyła szara papugę imie-  
niem Alex. Rezultaty okazały się  
ośniewające (Focus 7/96). Alex zna  
100 słów, 7 kolorów i 5 form. Potrafi  
liczyć do sześciu i rozróżniać przed-  
mioty według ich koloru i kształtu.  
Ta najśmieszniejsza chyba papuga świa-  
ta, gdy widzi dwie czerwone i trzy  
niebieskie miski, odpowiada „dwie”  
na pytanie, ile jest czerwonych mis-  
sek. Zapytana, jaka jest różnica mię-  
dzy miskami, Alex odpowiada: „ko-  
lor”. Pani Irene Pepperberg twierdzi,  
że jej wyształcony ptak „osiągnął  
poziom umysłowy pięcioletniego  
dziecka”.

Nie wszyscy eksperci przyjęli to  
bez zastrzeżeń. Wśród naukowców  
coraz bardziej prawdopodobny wy-  
daje się jednak pogląd, że nasza świa-  
domość jest wynikiem ewolucji świa-  
domości naszych zwierzęcych przod-  
ków, a fenomen ludzkiego myślenia  
można zrozumieć tylko poprzez ba-  
danie zwierzęcych umysłów.

Przygotował  
**Krzysztof KĘCIEK**

(FOCUS)

**Zoo budzi  
duszę artysty**

Trzymane w niewoli  
słonie nie muszą posu-  
kować pożywienia, mają  
wiele czasu na zajmowa-  
nie się sztuką. Podobne  
zdolności tkwią w wielu  
innych zwierzętach. Na  
wolności zwierzęta te  
rzadko dają wyraz swo-  
im artystycznym talen-  
tom. Wiadomo jednak,  
że dzikie słonie rysują  
trąbą na piasku.





## Konsultacje

Coraz bliższa koalicja  
AW'S'S

Prawdopodobnie zostało już przesądzone, że nowy rząd zostanie powołany przez Akcję Wyborczą „Solidarność” i Unię Wolności. Dalesze rozmowy będą zmierzać do utworzenia koalicji rządowej przez AW'S'S i UW - przynajmniej zgodnie po wstępnym spotkaniu zespołów negocjacyjnych wiceprzewodniczących AW'S'S Janusza Tomaszewskiego i wiceprzewodniczącego UW Tadeusza Syryjczyka.

Tomaszewski przyznał, że - w ocenie ekspertów AW'S'S - szeroka koalicja z udziałem ROP i PSL byłaby raczej niemożliwa. Podczas rozmów wymieniono pierwsze uwagi, którymi stanowiskami w rządzie i w parlamencie są zainteresowane oba ugrupowania. Rozmowy na ten temat będą kontynuowane jeszcze w tym tygodniu.

Podział stanowisk w rządzie między AW'S'S i UW nastąpi do czasu przedstawienia prezydentowi kandydata na premiera. Stanie się to prawdopodobnie 14 października. Następnie oba ugrupowania przystąpią do uzgadniania kandydatów na ministrów w nowym rządzie - według zasady, że żaden z resortów nie przypadnie wyłącznie jednemu koalicjantowi.

Janusz Onyszkiewicz powiedział przed spotkaniem, że AW'S'S

zgadza się już, aby stanowisko wicepremiera objął szef UW Leszek Balcerowicz. Jeżeli były w tej sprawie zastrzeżenia, to prawdopodobnie zostały przez AW'S'S wycofane - powiedział Tomaszewski jednak zaprzeczył. Wiceprzewodniczący AW'S'S twierdzi, że takie ustalenia jeszcze nie zapadły. Na antenie radiowej „Trójki” powiedział jednak wcześniej, że AW'S'S nigdy nie miała w tej sprawie „sztywnego stanowiska”. Można się też domyślać, że UW jest zainteresowana jednym resortem gospodarczym, społecznym oraz ministerstwem spraw zagranicznych.

W rozmowie w „Trójce” Tomaszewski powiedział też, że podczas poniedziałkowego spotkania Krzaklewski przedstawił Balcerowiczowi swojego kandydata na premiera wraz z listą osób, które były proponowane na to stanowisko. Radio Gdańsk podało we wtorek, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że kandydatem Krzaklewskiego, zaakceptowanym przez Balcerowicza, jest prof. Jerzy Buzek.

Na początku przyszłego tygodnia zostanie przygotowana umowa koalicyjna - poinformował Tomaszewski. Do tego czasu będą się odbywały spotkania ekspertów oraz zespołów negocjacyjnych AW'S'S i UW.

## Sąd

## Proces Maurice'a Pajona



W Bordeaux, głównym mieście francuskiego departamentu Gironda rozpoczął się w środę proces byłego ministra Maurice'a Pajona. Jest on oskarżony o zbrodnię przeciwko ludzkości, które nie ulegają przedawnieniu.

W latach wojny Pajon był sekretarzem generalnym departamentu Gironda i wysłał do hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu 1500 Żydów z Bordeaux i okolic. Tylko kilku z nich przeżyło i powróciło do Francji.

Pajon to wysoki funkcjonariusz reżimu Vichy, który - tak jak wielu jego podobnych - zrobił karierę w powojennej Francji. Był on szefem policji paryskiej, a w latach 1978-1981 za prezydentury Valerego Giscarda d'Estaing - ministrem do spraw budżetu.

Proces rozpoczyna się w poniedziałek po zakończeniu drugiej

wojny światowej i w 16 lat po rozpoczęciu śledztwa w tej sprawie. To w 1981 roku po raz pierwszy zaczęto głośno mówić o roli Pajona w eksterminacji Żydów.

Jest to proces nie tylko byłego ministra, ale w jeszcze większym stopniu proces Vichy i ludzi, którzy będąc funkcjonariuszami kolaboracyjnego reżimu przyczynili się do deportacji i eksterminacji dziesiątków tysięcy Żydów. Przez całe lata nie mówiono na ten temat we Francji, uważając, że „tego wymaga zasada zgody narodowej”.

Przez wiele lat wydawało się, że nie dojdzie do procesu Pajona, bowiem korzystał on z protekcji wysoko postawionych osobistości, które były przeciwne jego skazaniu. M. in. socjalistyczny prezydent Francois Mitterrand, sam swego czasu funkcjonariusz Vichy, nie chciał dopuścić do takiego procesu.

Pajon ma dziś 87 lat.

W środę obrońca Pajona powiedział złożenie wniosku o wypuszczenie jego klienta z więzienia za kaucją. Obronca twierdzi, że stan zdrowia oskarżonego jest tak poważny, iż „nie przeżyje on procesu, jeśli zostanie w więzieniu”. Pajon we wtorek wczoraj stanął się w więzieniu pod Bordeaux, bo procedura karna wymaga, aby oskarżony, któremu postawiono bardzo poważne zarzuty, przebywał podczas procesu w więzieniu. Pełnomocnicy ofiar Pajona uważają, że można go przenieść do „lepszego celu”, ale w żadnym razie nie należy zwalniać go z aresztu. Pajon zagroził, że jeśli nie zostanie wypuszczony z aresztu, nie będzie odpowiadania na żadne pytania.

NA ZDJĘCIU: na tylnym siedzeniu samochodu M. Pajon  
Fot. EPA-ELTA

## Skandal

Wojciech Fibak:  
„Jestem popularniejszy  
niż Krzaklewski”

Rejsowym samolotem LOT, we wtorek o godz. 18.00 przybył do kraju Wojciech Fibak, słynny polski tenisista i biznesmen, konsultant honorowy RP w Monako. Na Okęcie oczekiwała na Fibaka kilkudziesięcioosobowa grupa fotografów, reporterów telewizyjnych i radiowych. Wielki sportowiec znalazł się w centrum zainteresowania mediów po tym, jak dzień wcześniej, jedna z francuskich rozgłośni radiowych poinformowała, że jego nazwisko znalazło się na liście oskarżonych o „aisiowanie gwałtu i agresywność seksualną”.

Oskarżenie pochodzi od kilku paryskich callgirls, a wspomniany akt - rzekomo - miał nastąpić w wynajętej przez Fibaka willi w St. Tropez. Policja francuska prowadzi śledztwo w sprawie, która wprawdzie nie jest natury kryminalnej, ale nie można jej bagatelizować. Prawo francuskie dotyczące przedmiotu sprawy jest wyjątkowo surowe.

„Myślę, że wszystko uda się wkrótce do końca wyjaśnić i moi adwokaci oczyszcza mnie z zarzutów” - powiedział Fibak dziennikarzowi Redakcji Sportowej PAP. „Dziękuję ci, że przejechałeś na lotnisko. Nie chcę w tej chwili rozmawiać z nikim innym. Mówię to tylko tobie, ponieważ znamy się trzydzieści lat, po to, abyś przekazał moje stanowisko mediom.

Kiedy widzę tłum oczekujących

## Korupcja

W ślad za generałem Aleksandrem Korżakowem, byłym szefem Służby Bezpieczeństwa Prezydenta (SBP), za pisane wspomnień wziął się jego były pierwszy zastępca, pułkownik Walerij Strielecki.

Strielecki zapowiedział w rozmowie z dziennikiem „Moskowskij Komsomolec”, że w książce, którą właśnie kończy i która ukazuje się w przyszłym roku, przedstawia wyłącznie fakty i dokumenty, nazwiska i konkretne liczby.

Walerij Strielecki utrzymuje m.in., że skakując za granicą rachunków ban-

na Okęcie, czuje, jak wiele się w kraju zmieniło. Mówiąc żartem, jestem chyba... popularniejszy od Krzaklewskiego. Przybyłem tu przede wszystkim ze względu na moich rodziców. Należy nam się spotkanie w trudnym dla nas wszystkich momencie. Ojciec, jak zwykle mój wspaniały opiekun, telefonalnie do Paryża, dodawał mi otuchy i uspokajał. Myślę, że będą teraz w Polsce przez tydzień. Nie mam specjalnie wiele do dodania do tego, co już oświadczyłem. Nie będzie żadnej konferencji ze mną, ani oficjalnego oświadczenia dla prasy.

Stwierdzam z całą stanowczością, że jestem absolutnie niewinny. Nigdy i nigdzie nie miałem do czynienia z żadnymi prostytutkami. Moi adwokaci radzą mi, abym wystąpił na drogę sądową z oskarżeniem o zniesławienie.

Jestem pełen wdzięczności za przekazane wczoraj i dziś liczne wyrazy solidarności ze mną. Zwłaszcza dziękuję dwuliczącym w wyrazach otuchy wielu kobietom. Wiem, że wyjaśnienie tej niesłychanej, bulwersującej nie tylko mnie, afery nie może nastąpić od razu. Muszę więc uzbroić się w cierpliwość, ale jestem całkiem spokojny o to, że wszystko się dla mnie pomyślnie skończy.”

## Zastępca Korżakowa też pisze książkę

kowych, należących do wysokich urzędników państwowych i członków ich rodzin, SBP natknęła się w USA i Polsce na prywatne konto Olega Dawydowa, byłego wicepremiera i ministra współpracy gospodarczej z zagranicą. Strielecki twierdzi, że wpływały na nie pieniądze za usługi świadczące przez Dawydowa firmom handlowym.

Według zastępcy Korżakowa, jednym z zadań SBP było tropienie urzędników państwowych, którzy „ulegli wplywom grup przestępczych i obcych wywiadów”. Strielecki ujawni,

## Pochodzenie

Niemców wspomina  
o swoich polskich  
korzeniach

Borys Niencow, pierwszy wicepremier oraz minister paliw i energii Rosji, wspominał publicznie we wtorek o swoich polskich korzeniach.

Zapytany na konferencji prasowej w Pietrozawodsku, w Karelii, o narodowość, ten popularny polityk, uważany przez niektórych za następcę Borysa Jelcyna, odpowiedział, że w paszporcie, w rubryce „narodowość” ma zapisane: „Rosjanin”. Jest jednak - jak to określił - „metysem”. „W moich żyłach płynie krew cygańska, żydowska i polska” - wyjaśnił.

38-letniego Borysa Niencowa, który przed przeprowadzką do Moskwy był gubernatorem Niżniego Nowogrodu, a wcześniej przedstawicielem prezydenta w tym regionie, pytano też, czy ma jakieś związki z rodziną Borysa Jelcyna. „Jeśli chodzi o związki rodzinne z Nainą Jostifowną, to nie mam żadnych. Nie mam również żadnych związków z Tatianą Borisowną” - odparł wicepremier. (Naina Jostifowna - to żona prezydenta, a Tatiana Borisowna - córka).

## Czechy

## Szczęście prezydenta

Były rektor praskiej Akademii Sztuk Pięknych Milan Knížak czuje się rozgoryczony, że przez miesiąc prezydent Vaclav Havel nie odpowiedział mu na przesłany fakssem list. Artysta napisał w nim, co myśli o skardze, jaką prezydenta Karla Dagmara i Vaclava Havlovie wniosła przeciwko agencji reklamowej M.A.R.S.

Předmiotem oskarżenia jest billboard „Vaclavka i Daszenka”. Vclavka - to popularna nazwa opiekni. Daszenka (zdrobienie od imienia Dagmar) to imię fostkieriera rozslawionego w twórczości Karla Czapka. Reklamuje buty firmy „Ravell” billboard pokazuje fostkieriera liżącego zielone, stojące wśród różnych grzybów, popiersie Vaclava Havla. Autorem plakatu jest wlasny Milan Knížak.

„Jego dzialanie - powiedział o Havlu Knížak - pozostają bez związku z tym, o czym cialkowiel, czyli o potrzebie miłości. Wydaje mi się absurdalne, żebyśmy jeszcze dziś byli się prezydenta, czy jego wyobraże-

nia”. Zdaniem artysty, „nietykalność osoby prezydenta jest czymś, co w demokracji nie powinno mieć miejsca”.

Knížak jest przekonany, że w wniesieniu skargi sto małżonka Vaclava Havla - Dagmar, której prezydent nie ma siły się sprzeciwić. „Przeszkadza mi to bardzo. Jak bowiem może (Havel) stać na czele narodu, kiedy nie jest zdolny do tego, aby opanować jedną historyczną babę” - powiedział.

Juz od osmiu miesiecy, a więc - jak podkreśliła telewizja „Nova” - od czasu slubu z Dagmar Vesekrnova, popularność prezydenta Vaclava Havla cialge spada.

Czeskie media z mieszanymi uczuciami odnotowują różne przejawy aktywności Dagmar Havlovie, m.in. jej postulat konstytucyjnego uregulowania pozycji małżonki prezydenta RCZ. Mieszkańcy Czech w większości twierdzą jednak, że najważniejsze dla nich jest szczęście ich prezydenta.

zydentowi materiały, obciążające m.in. wicepremierów - Bolszakowa i Zawierucha, szefa aparatu rządu Czernomyrdina - Babiczewa, szefa sekretariatu premiera - Petelina, szefa Departamentu Gospodarki w aparacie rządu - Zwieriewa i doradcę premiera ds. stosunków gospodarczych z zagranicą - Koszela.

Najcięższą artylerię zastępca Korżakowa wytoczył przeciwko urzędującemu wicepremierowi i ministrowi prywatyzacji Maksimowi Bojko. Według Strieleckiego, Bojko ma amerykańską „zieloną kartę”, a może nawet obywatelstwo USA. Ojciec wicepremiera - Władimir Szamberg, jak utrzymuje Strielecki, wyklada w „specjalistycznej uczelni” CIA.



## Bliski Wschód

## Spotkanie Netanjahu - Arafat

Pierwsze od ponad ośmiu miesięcy spotkanie premiera Izraela Benjamina Netanjahu i palestyńskiego przywódcy Jasera Arafata, zaaranżowane przez wysłannika USA na Bliskim Wschodzie Dennisa Rossa w nocy z wtorku na środę, trwało ponad dwie godziny i zakończyło się w środę o godz. 5:00 rano.

Obaj politycy rozmawiali w Erezie na granicy między Izraelem a Strefą Gazy. Ross określił następnie rozmowę jako pozytywną. Netanjahu i Arafat opuścili Erez nie odpowiadając na

żadne pytania oczekujących ich dziennikarzy.

Ross powiedział później, że atmosfera spotkania była „bardzo dobra”. Obaj rozmówcy - powiedział amerykański dyplomata - uzgodnili m.in., iż będą spotykać się regularnie, by w ten sposób przyczynić się do postępu w rokowaniach pokojowych. Równoległe będą się toczyć rozmowy izraelsko-palestyńskie, prowadzone w ośmiu komisjach. Rozmowy te zostały odblokowane przez Rossa i pierwsza po kilkumiesięcznej

przerwie runda rokowań odbyła się we wtorek.

Izraelska rozgłoszła radiowo informowała w środę rano, że w czasie rozmowy w Erezie Arafat zwrócił się do Netanjahu o zamrożenie budowy osiedli żydowskich i przywrócenie terminu wycofania wojsk izraelskich z terenów objętych autonomią palestyńską. Rozgłoszenia nie ujawniła, jakiej odpowiedzi udzielił premier Izraela na żądanie Arafata, który stoi na czele palestyńskich władz autonomicznych.

Z informacji radia izraelskiego wynika także, iż Arafat i Netanjahu zgodzili się co do wznowienia w najbliższym czasie współpracy izraelsko-palestyńskiej w dziedzinie bezpieczeństwa - rozgłoszenia nie podała jednak żadnych szczegółów.

Arafat i Netanjahu podjęli także decyzję o odłożeniu na koniec października planowanego na przyszły tydzień w Nowym Jorku spotkania ministra spraw zagranicznych Izraela Dawida Lewiego i zastępcy Arafata Mahmuda Abbasa. Rozmowa zosta-

ła przełożona ze względu na przypadające w tym samym terminie święto żydowskie.

Dennis Ross, który uczestniczył w spotkaniu w Erezie, w środę na powrót na kilka dni do Waszyngtonu. Zapowiedział jednak, że ponownie pojawi się na Bliskim Wschodzie w przyszłym tygodniu, by osobiście przekonać się, jakie postępy poczyniono na dwustronnych rokowaniach izraelsko-palestyńskich, wznowionych we wtorek wieczorem na niższym szczeblu w ośmiu komisjach, zajmujących się sprawami realizacji dwustronnego porozumienia pokojowego.

## Korea Płn.

## Kim Dzong Il szefem partii komunistycznej



Kim Dzong Il, 55-letni syn zmarłego 8 lipca 1994 roku założyciela i absolutnego władcy Korei Ludowej Kim Ir Sena, bezsporny lider KRLD od trzech lat, w środę przejął po ojcu jedno z dwóch najwyższych stanowisk w państwie - został przywódcą Partii Pracy Korei, rządzącej niepodzielnie w Północnej Korei.

Kim Dzong Il, wybrany na sekretarza generalnego PPK, oficjalnie objął pełnię władzy w swym kraju i potwierdził telewizyjnie państwową w Phenianie. Objęcie przezeń szczytu po ojcu oznacza narodzin pierwszego sukcesu dynastycznej w świecie komunistycznym - podkreślają agencje zachodnie.

Urzędowa agencja Korei Ludowej KCNA, której depesze odebrano w Tokio i Seulu, podała w środę: „Komitet Centralny Partii Pracy Korei i Centralna Komisja Wojskowa uroczysto ogłaszają, że towarzysze Kim Dzong Il został oficjalnie wybrany na sekretarza generalnego naszej partii”. „Organizacja PPK w ludowej armii, w terenie, ministerstwach, instytucjach państwowych i innych organach podjęły jedomyślnie rezolucje zalecające postawienie towarzysza Kim Dzong Ila na czele partii jako sekretarza

generalnego”.

Komunikat został ogłoszony przez Radio i TV w Phenianie o godzinie 17.00 czasu miejscowego (8.00 GMT). Radio i telewizja od rana przysyły nadawca na ważną nowinę, Intronizacji Kima juniora oczekiwano powszechnie od trzech lat i trzech miesięcy, czyli przez cały okres zało- by po Kim Ir Senie. Ojciec upatrzył go sobie na następcę przeszło dwadzieścia lat temu.

Kim Dzong Il sprawował zresztą pełnię władzy od śmierci ojca, choć oficjalnie był tylko zwierzchnikiem sił zbrojnych i szefem centralnej komisji wojskowej. Otwartą kwestią było tylko to, jak długo oba wakujące stanowiska po Kim Ir Senie - szefa partii i państwa - będą nie obsadzone w dowód uszanowania i żaloby po zmarłym liderze - zaznacza AP.

„Awans” Kim Dzong Ila nie jest niespodzianką, ale nastąpił z dwudniowym przyspieszeniem. 10 października przypada 52. rocznica powstania Partii Pracy Korei, która miała być okazją do oficjalnego przejścia przez Kima sukcesji.

Teraz w Phenianie oczekuje się wyznaczenia Kima juniora na prezydenta KRLD. Reuter zauważa, że

dotąd w Phenianie nie pojawiły się oznaki rychłego przejścia przez Kim Dzong Ila stanowiska prezydenta po ojcu. Obserwatorzy sceny koreańskiej przewidują, że mogłoby to nastąpić 9 września, z okazji 50. rocznicy powstania KRLD, na specjalnym posiedzeniu Najwyższego Zgromadzenia Ludowego (parlament).

Kim junior wszedł do KC PPK w 1964 roku, po ukończeniu Uniwersytetu Kim Ir Sena. Następnie był członkiem Komisji Politycznej KC i został wyznaczony na następcę ojca w lutym 1974. Po raz pierwszy pojawił się publicznie na szóstym zjeździe partii w 1980 r. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym KC po zjeździe wybrano go wteży w skład Stałego Komitetu Politihiua i a członka Komitetu Spraw Wojskowych (obecnej Centralnej Komisji Wojskowej). Zapewniło mu to drugą w hierarchii pozycję w państwie. W grudniu 1991 r. został zwierzchnikiem Koreańskiej Armii Ludowej, a w kwietniu 1993 przewodniczącym Krajowej Komisji Obrony, przejmując pełną kontrolę nad liczącą 1,1 mln żołnierzy armią.

NA ZDJĘCIU: Kim Dzong Il. Fot. EPA-ELTA

## Białorus

## Szeremet zwolniony z więzienia warunkowo

Dziennikarz rosyjskiej sieci telewizyjnej ORT Paweł Szeremet został zwolniony w nocy z wtorku na środę z więzienia w Grodnie pod warunkiem, że nie opuści Białorusi. W środę rano Szeremeta, który jest obywatelem białoruskim, przewieziono do jego mieszkania w Mińsku.

Dziennikarz został aresztowany 26 lipca pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy białorusko-litewskiej podczas realizacji reportażu telewizyjnego na temat przemytu.

Prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka zażądał w sobotę od prokuratora generalnego uwolnienia Szeremeta.

Prezydent Rosji Borys Jelcyn kilkakrotnie zwracał się do Łukaszenki o wypuszczenie dziennikarza telewizji ORT z więzienia w Grodnie.

Sprawa ta od dwóch miesięcy zatrzymała stosunki między Rosją i Białorusią, które podpisały układ o związku obu krajów.

## Rosja

## Duma zdecydowała o wotum nieufności

Duma Państwowa (zdominowana przez opozycję niższa izba rosyjskiego parlamentu) zdecydowała w przyszły wtorek, kiedy przeprowadzi głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu - poinformował w środę przewodniczący Dumy Giennadij Szielnizow.

Szielnizow powiedział, że ostateczną decyzję podejmą frakcje polityczne, które tworzą Dumę. Datę ustalił się we wtorek, a samo głosowanie nastąpi w środę lub czwartek - dodał Szielnizow.

Przywódca komunistów Giennadij Żiuganow oświadczył we wtorek, że na liście jest już 146 podpisów i że

wniosek o wotum nieufności zostanie zgłoszony do Dumy w ciągu siedmiu dni.

Na mocy konstytucji Rosji z 1993 roku, wniosek o wotum nieufności może przejść, gdy poprze go większość, czyli co najmniej 226 osób z liczącej 450 deputowanych Dumy.

Prezydent ma alternatywny zdymisjonować rząd lub odrzucić wniosek o wotum nieufności. Jeśli, w razie odrzucenia wniosku przez prezydenta, Duma uchwali wotum nieufności dla rządu po raz drugi w ciągu trzech miesięcy, prezydent musi albo zdymisjonować rząd, albo rozwiązać Dumę.

## Środowisko

## 2/3 lasów zniszczone

Międzynarodowa organizacja obrońców przyrody World Wide Fund for Nature (WWF) opublikowała w środę w Londynie sprawozdanie, wg którego zniszczonych zostało już 2/3 lasów na świecie.

Najwięcej zniszczeń, na powierzchni około 17 mln hektarów rocznie, następuje w lasach tropikalnych. W Europie powierzchnie lasów zmalała o 62 proc. w stosunku do dawnego stanu. Ponadto Europejczycy najgorzej dbają o ochronę istniejących jeszcze lasów.

Francis Sullivan, dyrektor kampanii WWF na rzecz ratowania lasów, podkreślił, że liczby te dają po raz pierwszy pełny obraz zniszczeń. Przy tym tempo zagłady lasów ogromnie wzrosło w ostatnich 5 latach.

Wg WWF w Azji południowo-wschodniej zniszczono już 88 proc. lasów. Tylko 5 proc. pozostającej powierzchni leśnej przynależy z właściwej ochrony. W ciągu nadchodzących 25 lat lasy skurczą się w tym regionie do 10 proc. całej powierzchni. W niektórych krajach, jak Salwador, Ghana, Madagaskar, Pakistan, udział powierzchni leśnej wynosi już poniżej 10 proc.

Brazylii, gdzie przed 5 laty odbywał się Szczyt Ziemi, czyli spotkanie szefów państw i rządów poświęcone ochronie środowiska, traci corocznie najwięcej powierzchni lasów tropikalnych. Podczas tegorocznej suszy doszło w rejonie Amazonki do rekordowo dużych pożarów w lasach.

## Narkomania

## Babcia chciała wymienić wnućkę na funta kokainy

W Argentynie aresztowano pewną młodą babcie, która próbowała sprzedać swoją trzyletnią wnućkę za funta kokainy plus tysiąc dolarów - poinformowała argentyńska policja.

Policja, współpracująca z argentyńskim programem telewizyjnym Channel 13, wkroczyła do akcji, kie-

dy ukryta kamera w restauracji filmowała 54-letnią babcie, która usiłowała dobić targu z policjantem, ubranym po cywilnemu. Zachwiała wnućkę jako aniołka.

Funt kokainy (mniej niż 0,5 kg) ma rynkową wartość około 15 tysięcy dolarów.

## Kolumbia

## Wojsko w stanie gotowości

Prezydent Kolumbii Ernesto Samper postawił we wtorek wojsko w stan najwyższej gotowości w celu kraja wali przemozy przed zaplanowanymi na 26 września wyborami wladz regionalnych i municypalnych.

Prezydent Samper ogłosił to po- stawienie po posiedzeniu rady ministrów, na którym uzgodniono, że wojsko i policja prowadzić będą wspólnie operacje w rejonach działalności lewicowych partyzantów i sił paramilitarnych. Uczestnicy posiedzenia sprzecywali tzw. plan pokoju i demokracji, którego celem jest zapew-

nienie bezpieczeństwa i porządku w czasie mających się odbyć w ostatnią niedzielę października wyborów.

Ernesto Samper potępił ataki dokonane w końcu minionego tygodnia przez lewicowych partyzantów i pracowce ugrupowania, w wyniku których zginęło 28 policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości. Prezydent nie wykluczył możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego, jeśli kolejne akty przemocy zakłóca jeszcze bardziej sytuację przed wyborami.

Dzień wcześniej dowódcą kolumbijskiego wojska, gen. Manuel Jose

Bonett ostrzegł w prowadzonej za zamkniętymi drzwiami rozmowie z prezydentem, że bojkotujący wybory rebelianci mogą rozpocząć w Kolumbii falę „miejskiego terroryzmu”.

Dwie czołowe organizacje partyzanckie: Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii (FARC) i Armia Wyzwolenia Narodowego (ELN) zagroziły w kwietniu, że uniemożliwią przeprowadzenie wyborów. Od tego czasu 1.120 kandydatów wycofało swoje nazwiska z list wyborczych, 200 innych zostało uprowadzonych, a co najmniej 30 zostało zabitych. W rezultacie, w 126 municypaliach nie ma żadnych kandydatów.







# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK WIELEŃSKI

- codzienne wydanie  
- codzienne wydanie  
razem z tygodnikiem  
„Przyjaciółka”  
- sobotnie wydanie  
„Kurier” zawsze  
masz na co dzień  
„Przyjaciółkę” -  
w każdą środę



## SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU!

Trwa prenumerata „K W” na listopad  
1997 r.

### Prenumerata trwa do 18 października

Koszty prenumeraty  
dla Czytelników „K W” na Litwie:

	1 mies.	2 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	17 Lt	34 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,6 Lt	29,2 Lt
w księgarni S.K.	13,4 Lt	26,8 Lt
w redakcji	12,4 Lt	24,8 Lt

#### „KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	2 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	25 Lt	50 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	22 Lt	44 Lt
w księgarni S.K.	21 Lt	42 Lt
w redakcji	20 Lt	40 Lt

#### „Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	3,8 Lt	7,6 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K W” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”. Laisves pr. 60, piętro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

#### Krytyczne dni i godziny

w październiku  
9, czwartek (19.00-20.00)  
14, wtorek (5.00-7.00)  
16, czwartek (7.00-9.00)  
18, sobota (18.00-19.00)  
21, wtorek (14.00-15.00)  
27, poniedziałek (16.00-18.00)  
31, piątek (17.00-18.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 października zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiat południowo-zachodni, 9-14 m/s. Temperatura 14-16 stopni.

W ciągu następných dwóch dni przelotne opady deszczu, temperatura w nocy 7-12, w dzień 10-15 stopni.

#### KALENDARYUM

x Czwartek (9.X) jest 282 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 83 dni.

x Znak Zodiaku - Waga.  
x Imieniny: Arnolda, Dionizego, Ludwika, Wincentego, Sybilli.  
x Wschód Słońca - 7.36, zachód - 18.35.

Długość dnia 10 godz. 59 min.  
x Księżyce. Przed pełnią - 15 godz. 23 min.

#### EKRANY

SKALVIJA - I sala - „Namiętność i uroda” - 9.X o 11.30, 13.45, 16, 18.15. „Trzy kolory, Niebieski” o 20.30. II sala - „Mężczyźni w czerni” - 9.X o 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20.00.

VILNIUS - „Wesele mego najlepszego przyjaciela” - 10-12.X o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30; „Tajemniczy sad” - 9.X o 19.30.

HELIOS - I sala - „Sercu bliższa” - 9.X o 12.20; „Bitwa w Bronx” - 9.X o 14.40, 16.20, 18, 19.40. II sala - 9.X - „Prędkość 2” o 11.50, 13.50, 15.50, 19.50.

WIDEOSALON - „Krótki film o miłości” - 9.X o 16.20, 18, 19.40.  
PERGALE - „Nindzia z Beverly Hills” - 9.X o 13, 15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO” - 9.X: „Wzlot” - o 17.30; „Najemnik” - o 19.30; „Kika” - 10.X o 18. 11.X: „Purpurowa róża Kairu” o 16; „Wszystko, czego chcieliście dowiedzieć się o seksie, ale nie odważyliście się pytać” - o 18. 12.X: „Oszust” - o 16; „Ginger i Fred” - o 18.

WILEŃSKIE CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - „Historia Asi Klaczyniej, która kochała, ale nie wyszła za mąż” - 9.X o 17. „Fortepian” - 11.X o 14. „Urzekająca miłość” - 11.X o 17. 12.X: „Okulary w złotej oprawie” - o 14; „Nocny portier” - o 17.

DRAUGYSTE - „Piękna Barbara o długim warkoczu” - 12.X o 15.30; „Francuzka” - 10-12.X o 18.

**Rodzina zatrudni gospodynię w domu z działką. Ofertę ze zdjęciem nadsyłać: Wilno 2006 s/p 2380 Tel. 8/298 85019**

(Zam. 1141)



Niskie ceny, jakościowa obsługa,  
gwarancja jeden rok!!!

ul. Szwitrygaĩs 11 (przystanek „Szewczenki”)  
Wilno, tel. 23-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.  
Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

#### Handel konstrukcją metalową blacha stalowa:

walcowana na gorąco	(2,0-3,0x1250x2500) (4,0-12,0x1250x6000)
walcowana na zimno	(0,6-2,0x1250x2500) cena umowna
handel hurtowy i detaliczny rulonami	(1,0x850) 1100 Lt. (z VAT)
EŻK (A211)	(0,22-0,25x712x820)
blacha do opakowań artykułów spożywczych	cena umowna
blacha ocynkowana	(0,55x1000x2000) cena 1 arkusza 30 Lt (z VAT)
blacha stalowa gruba	(35-50) 1130 Lt za tonę (z VAT)
taśma do opakowań	(0,5x20; 0,7x20) 2150 Lt (z VAT)

ZSA „KAZAMETA”  
Vilnius, tel. 64 11 27, 4 11 18, 64 13 18 fax. 64 11 27  
Filia szawelska, tel. (8-21) 45 00 20 tel./fax. (8-21) 43 93 70.  
(Zam. 1099)

„EVAK” naprawia i odnawia  
kuchenie elektryczne. Sprzedaje  
nowe. Gwarancja - rok.  
Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Naprawiamy lodówki. Obsługa  
w Wilnie, rejonach podmiejskich i  
na działkach sadowych. Udzielamy  
gwarancji.

Vilnius, Źalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru.

Tel. 63-05-59, 63-99-65.

(Zam. 1126)

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.

Tel. 67-75-04, 67-85-19.  
(Zam. 1083)

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim.

Tel. 67-75-04, 67-85-19.  
(Zam. 1082)

Skupujemy świerkowe bierwiona. Rozliczamy się od razu.

Wilno, tel. 22-30-59.  
kom. (8-298)28400.

(Zam. 1130)

#### MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

uczy języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego w języku angielskiego.

Nasz adres:

Pamenkalnio 11-301,  
tel. 62-46-97.

(Zam. 1108)

Przedsiębiorstwo „Antarktis”  
naprawia lodówki w Wilnie, jego  
okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.  
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78,  
8-299-90213.

(Zam. 25)

Kupię akcje S.A. „Lietuvos energija”, „Lietuvos dujos” i „Skaiteks”.

Rozliczę się od razu.  
Vilnius, tel. 73-30-40.

(Zam. 1135)

#### KURIER WILEŃSKI

Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”  
Drukuje SA „Spauda”

Zast. redaktora naczelnego  
Jarosław WOLKONOWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier\_w @ post. 5 ci. lt

Ogłoszenia i reklame do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-83,  
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie  
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z  
opiniją redakcji.

Dyżurny redaktor  
Lucyna  
DOWDO